

Jak świętujemy Niepodległość w 2024 roku | Biblioteka Wróblewskich w nowej przestrzeni kulturalnej  
Wchodzi „Portfel Tożsamości Cyfrowej” | Kalendarze adwentowe wracają do łask | Rok z Chełmońskim

# KURIER WILEŃSKI

## MAGAZYN

9-15 listopada  
Nr 42 (126)

Wydanie magazynowe  
polskiego dziennika na Litwie  
Cena: 1 euro

Czytelnicy zgłosili, Kapituła wybrała

## Mamy kandydatów do tytułu „Polaka Roku 2024”

Wchodzimy w nowy etap Plebiscytu Czytelników „Kuriera Wileńskiego” — „Polak Roku 2024”.

Do końca października Czytelnicy zgłaszali swoje propozycje kandydatów wraz z uzasadnieniami. Teraz Kapituła Konkursu złożona z laureatów poprzednich edycji wyłoniła dziesiątkę finalistów plebiscytu. To właśnie spośród tej dziesiątki Czytelnicy wyłonią zdobywcę zaszczytnego tytułu Polaka Roku 2024.



ISSN 1392-0405



9 771392 040035

# KALENDARIUM

## 9 listopada

**1909** – urodził się Władysław Abramowicz (zm. 1963), wileński poeta, dziennikarz, historyk, jeden z założycieli koła literackiego w redakcji wileńskiego polskiego dziennika „Czerwony Sztandar”. Koło wypromowało kilku znanych i cenionych dziś poetów wileńskich.

## 10 listopada

**1700** – w Olkienikach nad Mereczanką zawiązano tzw. konfederację olkienicką przeciwko Sapiehom; był to jeden z epizodów porachunków szlacheckich w dawnej Rzeczypospolitej.

**1936** – po mianowaniu Edwarda Rydza-Śmigłego generałem broni Polski wręczono mu buławę marszałkowską.

## 11 listopada

**1918** – Wielka Wojna dobiegła końca. W Compiègne we Francji podpisano rozejm z Niemcami. Narzucono upokarzające warunki kapitulacji, które były w Niemczech paliwem dla „odwetowego” nazizmu. Upodlenie Niemiec wskazuje się jako jedną z przyczyn wybuchu II wojny światowej 21 lat później.

## 12 listopada

**1922** – w Polsce odbyły się wybory do Senatu (do Sejmu były tydzień wcześniej, 5 listopada). Do Senatu liczącego 111 senatorów 29 mandatów zdobył Związek Ludowo-Narodowy, 25 mandatów przypadło na Blok Mniejszości Narodowych, 17 na Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, 8 na PSL „Wyzwolenie”.

## 13 listopada

**1924** – Władysław Reymont otrzymuje literacką Nagrodę Nobla za „swoją wielki epos narodowy, »Chłopów«”. Ze względu na stan zdrowia nie mógł osobiście odebrać nagrody, jednak było to wielkie zwycięstwo dla ruchu ludowego w Polsce.

## 14 listopada

**1940** – w greckim porcie Pireus wysiadają z brytyjskich krążowników pierwsze oddziały liczące 3400 żołnierzy. Była to pomoc wysłana przez Wielką Brytanię Grecji broniącej się przed inwazją faszystowskich Włoch pod wodzą Benita Mussoliniego. Inicjatywę w regionie przejmują alianci.

## 15 listopada

**1974** – w Wilnie urodziła się Ingrida Šimonytė, obecna premier Litwy. W latach 2009–2012 minister finansów, musiała m.in. podejmować niepopularne decyzje dotyczące emerytur w obliczu globalnego kryzysu. W 2024 r. wybrana do Sejmu, jednak ze względu na wynik konserwatystów – przejście do opozycji.



Robert Mickiewicz

## Wybory i po wyborach – polskie bilanse i oczekiwania

Na Litwie zakończył się duży wyborczy rok. Kalendarz polityczny tak się ułożył, że w 2024 r. wybieraliśmy prezydenta, posłów do Parlamentu Europejskiego i wreszcie w październiku wyłoniliśmy nowy skład parlamentu krajowego.

O ile wybory prezydenckie i europarlamentarne nie wniosły większych zmian w życie polityczne, o tyle parlamentarne namieszały na politycznej scenie. Wybory do Sejmu mają o wiele większe znaczenie również dla zwykłych mieszkańców. Bo właśnie w Sejmie i w rządzie zapadają najważniejsze dla nas decyzje.

Dla nas, Polaków na Litwie, oprócz spraw ogólnokrajowych wyjątkowe znaczenie ma polityka państwa litewskiego wobec mniejszości narodowych. O tym, jaka była w ciągu minionych czterech lat i jak może zmienić się, o tym Antoni Radczenko rozmawia z politologiem, historykiem, wykładowcą Uniwersytetu Witolda Wielkiego, dr. Andrzejem Puksztą.

Polakom na Litwie niełatwo było pokładać duże nadzieje na partii konserwatystów, którzy stanowili trzon odchodzącej już ekipy rządzącej. Niemniej, jak wylicza rozmówca wydania magazynowego „Kuriera Wileńskiego”, kilka ważnych dla Polaków spraw udało się załatwić. Przede wszystkim, przynajmniej połowicznie, umożliwiono pisownię polskich nazwisk, co więcej, także matura z polskiego otrzymała status egzaminu państwowego. I to dobrze.

Jednak katalog nierozwiązanych spraw pozostaje bardzo długi. Dzisiaj z pewnością nikt nie powie, ile z nich może zapewnić powstająca po wyborach nowa centrolewicowa koalicja. Dzisiaj z pewnością nikt nie powie, ile z nich może zapewnić powstająca po wyborach nowa centrolewicowa koalicja. Doświadczenie z kilku poprzednich wyborów mówi, że nawet obecność w koalicji rządzącej posłów z AWPL-ZChR nie gwarantuje załatwienia polskich spraw. Trzeba przyznać, że problematyka mniejszości narodowych na Litwie nie była w minionych wyborach parlamentarnych nawet trzeciorzędnym tematem. Owszem była obecna w programach wyborczych kilku partii, w tym w programie zwycięskich socjaldemokratów, ale nie był to temat, nad którym chociażby spróbowano dyskutować, więc większość polskich problemów nadal czeka na rozwiązanie.

Robert Mickiewicz

Katalog nierozwiązanych spraw pozostaje bardzo długi. Dzisiaj nikt nie powie, ile z nich może zapewnić powstająca po wyborach nowa centrolewicowa koalicja.

**KURIER WILEŃSKI**  
MAGAZYN

Ukazuje się od 1953 r. Birbinių g. 4a, 02121-30 Wilno, Republika Litewska, tel. +370 526 084 44; **Redaktor naczelny:** Robert Mickiewicz. **Zastępcy redaktora naczelnego:** Brygita Łapszewicz, Apolinary Klonowski. **Sekretarz redakcji:** Piotr Łukasik. **Dziennikarze:**

Honorata Adamowicz, Aleksander Borowik, Justyna Giedrojć, Brenda Mazur, Anna Pieszko, Antoni Radczenko, Rajmund Klonowski. **Stali współpracownicy:** Tomasz Balbus (IPN), Grzegorz Górny, Piotr Hlebowicz, Elżbieta Monkiewicz, Tomasz Otocky, Anna Pawilowicz-Janczyz, Tomasz Snarski, Jarosław Tomczyk, ks. Jarosław Wąsowicz.

**Fotoreporterzy:** Marian Paluszkiwicz, Tomasz Jędrzejowski. **Skład i łamanie:** Mariusz Troliński, Krzysztof Lach-Kubica, Halina Taukin. **Fotoedycja:** Paweł Sulej. **Dział promocji:** Andrzej Podworski – prenumerata (kolport@kurierwilenski.lt), Jolanta Balkiewicz – reklama (tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt). **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wileński”, Birbinių g. 4A, LT-02121 Wilno. **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis”. Nakład: 2500 egz.



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. „Polonia i Polacy za Granicą 2024 – regranting”. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.



Fundacja  
**POMOC POLAKOM  
NA WSCHODZIE**  
im. Jana Olszewskiego



OZIENNIK NALEŻY DO  
EUROPEJSKIEGO  
STOWARZYSZENIA GAZET  
CODZIENNYCH  
MNIJSZOŚCI  
NARODOWYCH

Trzy pytania do Alicji Dzisiejcz, kustosz Muzeum Adama Mickiewicza przy Uniwersytecie Wileńskim »4

Zdjęcie tygodnia: 50-lecie gmachu Litewskiego Narodowego Teatru Opery i Baletu »5

Rajmund Klonowski: Przebudzenie »6

Jarosław Tomczyk: Parada Niepodległości »6

Głosowanie na Polaka Roku 2024 rozpoczęte! »8-9



Redakcja „Kuriera Wileńskiego” tradycyjnie ogłasza rozpoczęcie plebiscytu, w którym wybrany zostanie Polak Roku, osoba szczególnie zasłużona dla promowania dobrego imienia Polaka na Litwie.

Biblioteka w stanie awaryjnym »10-11



Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk przeistacza się w nową przestrzeń kulturalną.

Wciąż nierozwiązane problemy dla nowego Sejmu »12-14



Rządy obecnej konserwatywno-liberalnej koalicji na Litwie właśnie się kończą. Dużym plusem odchodzącej ekipy było częściowe rozwiązanie problemu oryginalnej pisowni imion i nazwisk.

Piękna tradycja oczekiwania na Boże Narodzenie »16-17



Kalendarze adwentowe, znane z naszego dzieciństwa, przygotowywały nas do głębszego przeżycia świąt Bożego Narodzenia. Jakiś czas temu straciły swoje znaczenie, dziś je odzyskują.

Pocopotek: Nie unikaj śniadania! »18-19

Od dyscypliny do edukacji włączającej »20-21



Wychowanie i edukacja zawsze były dynamicznie zmieniającymi się dziedzinami odzwierciedlającymi społeczne i naukowe trendy każdej epoki.

Owoc pełen niespodzianek »22-23

Jeden z najpopularniejszych owoców na świecie, cytryna, naprawdę zasługuje na swoje własne święto.

Zmiana warty w kraju diamentów i słoni »24-25



Leżąca na południu Afryki Botswana to jedna z nielicznych na tym kontynencie oaz politycznej stabilności.

Europejski portfel cyfrowy »26-27

Wiele usług związanych z naszym codziennym życiem przenosi się do internetu. Nie koniec na tym.

Rok z Chełmońskim! »28-31



Tak dużej wystawy poświęconej Józefowi Chełmońskiemu jeszcze nie było.

„Kocham Cię, Polsko” w Sorokach »32-34

Polskiego wojska w moldawskich Sorokach już nie ma. Jest natomiast tu cały czas inna polska twierdza. Jest nią Związek Polaków w Sorokach pod wodzą pani prezes Radiki Młyńskiej.

## Trzy pytania do...



**Alicji Dzisiejcz,**

kustosz Muzeum Adama Mickiewicza przy Uniwersytecie Wileńskim

**1. 20 listopada odbędzie się przedostatnia w tym roku Środa Literacka. Jaka tematyka zostanie poruszona podczas spotkania pt. „Przygody »Pana Tadeusza« w dwóch książkach z 1924 r. na Litwie: przekłady Konstantinasa Šakenisa i Antanasa Valaitisa”?**

Będziemy mówili o litewskim jubileuszu – 100-leciu ukazania się tłumaczenia epopei „Pan Tadeusz”. Tak się złożyło, że na pełny litewski przekład czekano aż 90 lat od dnia ukazania się dzieła w Paryżu w 1834 r. Co więcej, w 1924 r. ukazały się aż dwa przekłady dwóch autorów, którzy o swojej pracy nad tym samym dziełem nie wiedzieli prawdopodobnie do ostatniej chwili.

**2. Kto będzie autorem odczytu?**

Staramy się zapraszać na odczyty znawców twórczości Adama Mickiewicza i zapaleńców tematyki. Tym razem odczyt wygłosi wielka i znawczyni tematu, promotorka polskiej poezji, kierowniczka Katedry Literatury Litewskiej na Uniwersytecie Wileńskim – prof. dr Brigita Speičytė.

**3. Gdzie i o której godzinie odbędzie się spotkanie?**

Jak to już stało się tradycją, zapraszamy na godzinę 17 do Małej Auli Uniwersytetu Wileńskiego. Nazywamy to miejsce „Kawiarnią” albo „Morg”..

Rozmawiała Justyna Giedrojć

## Zatrudnimy ślusarza (mechanika)

- wynagrodzenie od 800 euro
- miejsce pracy: Wilno, Birbynių g. 4A
- obowiązki: remont samochodów

**Informacja:**

+370 685 040 80

info@klion.lt



## E-book



### Friedrich Nietzsche, „Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem”

Jest to lektura nielekka, ambitna, chociaż wciągająca. Provokacyjny jest już sam tytuł dzieła, nawiązuje do „Zmierzchu bogów” Richarda Wagnera.

Pierwszą część dzieła, po przemowie, stanowią powiedzenia, można rzec – sentencje. One będą dość lekkostrawnym wprowadzeniem do samej lektury. Samych sentencji jest 44, są one notatkami autora. Niektóre są dość kąśliwe, np.: „Żli ludzie nie mają pieśni» – skądże to pochodzi, iż mają pieśni Rosjanie?”, albo: „Mając swe »dlaczego?« życiowe, godzimy się z każdym niemal »jak?« – Człowiek nie dąży do szczęścia; czyni to tylko Anglik”.

Na pierwszy rzut oka może się zdawać, że „Zmierzch bożyszcz” to potok myśli potłuczonego człowieka, nie do końca wytrwale trzymającego się zdrowych zmysłów. Jednak po wczytaniu można zauważyć wiele wnikliwych obserwacji, które możemy zastosować i dzisiaj.

Dzieło jest o tyle ciekawe, że było później opacznie interpretowane dla uzasadnienia ideologii nazistowskiej. Między innymi na Nietzschego powoływano się w ramach „odrzuć moralności dla postępu dziejowego”. Czyli, „morduj szybko i skutecznie, tego wymaga rasa, rób to bez wyrzutów sumienia”, ta sama zresztą doktryna, która bywa używana dla „państwa”, „cywilizacji”, „moralności” itp. nawet dziś przez Rosjan na Ukrainie – choć bez takiej otoczki filozoficznej.

Zresztą, o moralności w „Zmierzchu” jest sporo, raczej od krytycznej strony, a wcale nie ze wszystkim można (lub trzeba) się zgodzić. „Aliści moralista, nawet gdy zwraca się tylko do jednostki, powiadając jej »powinieneś być takim lub owakim!«, nie przestaje się ośmieszać. Jednostka jest częścią fatum nad sobą i za sobą, jednym prawidłem więcej, jedną koniecznością więcej, co nastanie i będzie. Rzecz do niej »zmień się«, znaczy to żądać, by zmieniło się wszystko, nawet wstecz...”.

„Zmierzch bożyszcz” nawet dziś jest dziełem dalekim od neutralnego. Sam tytuł prowokuje i zapowiada raczej antykościelne nastawienie filozofa. Jest to jednak lektura, którą warto znać, gdyż przez wieki kształtowała myśli europejskich inteligentów.

Do pobrania w wolnym dostępie: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nietzsche-zmierzch-bozyszcz/>

# 50-lecie gmachu Litewskiego Narodowego Teatru Opery i Baletu



W środę w Wilnie obchodzono 50-lecie gmachu Litewskiego Narodowego Teatru Opery i Baletu. Przed pięćdziesięciu laty narodowy teatr opery i baletu przeniósł się ze swojej pierwszej siedziby w Wilnie dawnego polskiego teatru na Pohulance do nowo zbudowanego gmachu w centrum miasta przy ulicy A. Vienuolio. Modernistyczny budynek teatru narodo-

wego, zaprojektowany przez architekta Nijolę Bučiūtę, stał się jedną z wizytówek litewskiej stolicy. Zbudowany przed pięćdziesięciu laty gmach był pierwszym budynkiem na Litwie specjalnie przystosowanym do potrzeb opery. ■

Fot. Jonas Balčiūnas/ELTA



## Przebudzenie

Rajmund Klonowski

Wybory w Stanach Zjednoczonych Ameryki nie bez przesady bywają nazywane najważniejszymi wyborami na świecie, a w związku z tym cały świat stara się te wybory obserwować. I, paradoksalnie, globalizacja i internet tego obserwowania wcale nie ułatwiają; a może wręcz to utrudniają.

Przed wszystkim widać także w naszej infosferze podział na fankluby poszczególnych kandydatów, których przedstawiciele autentycznie przeżywają losy swoich ulubieńców, jak niegdyś podczas oglądania meczów w NBA. I był czas, kiedy po prostu wypadało być fanem Chicago Bulls, co było o tyle łatwe, że zespół ten zawsze wygrywał. Takie fanostwo nic nie kosztowało, a dostarczało wielu emocji. Tak i teraz wypada być wyznawcą tego czy innego kandydata, klócić się w internecie o jego dobre imię i przeżywać emocje – cóż z tego, że puste i bez znaczenia dla rzeczywistości.

gorzej, że do fanklubów pozapisywali się także komentatorzy, politolodzy i dziennikarze, którzy zamiast ułatwiać rozumienie powodów, dla których wyborcy podejmują takie, a nie inne wybory – zajmują się ideologicznym pałkarstwem, powtarzają oklepane frazesy i wdają się w pyskówki z przedstawicielami drugiego obozu. Zupełnie zapominają, że nie są kibicami na stadionie, a w demokracji każdy spełniający warunki formalne kandydat jest równie „słuszny” i jedynie wola wyborców tę „słuszność” weryfikuje. Stąd gadanie wyżej wymienionych o tym, że większość

Do fanklubów poszczególnych kandydatów pozapisywali się także komentatorzy, politolodzy i dziennikarze, którzy zajmują się ideologicznym pałkarstwem i wdają się w pyskówki z przedstawicielami drugiego obozu.

wyborców jest głupia, czy porównywanie nieulubianego kandydata do pewnego krzykliwego przywódcy Niemiec – jest szkodliwe dla samej demokracji, bo podważa jej instytucję, jaką są wybory. Zamiast gadać takie głupoty, wyżej wymienieni mają psi obowiązek rzetelnego zbadania przyczyn takich, a nie innych decyzji wyborców, jakimi motywacjami oni się kierowali i jakie ich interesy będzie reprezentować wybrana władza. A jeśli oddany głos był głosem oddanym przeciw komuś – to należy rzetelnie zbadać przeciw komu i dlaczego. Rzetelnie to znaczy bezstronnie, a nie z perspektywy fanklubu tej czy innej opcji, nie z perspektywy wyznawcy tej czy innej sekty, zwanej jeszcze dla niepoznaki partią polityczną.

Jeżeli z licznych wyborów chylącego się ku końcowi bieżącego roku wyciągnąć można jakiś wspólny wniosek – to taki, jak bardzo zgubne i niszczyliśko antyspołeczne jest sekciarstwo. Zławsza, ale nie tylko, w polityce. ■



## Parada Niepodległości

Jarosław Tomczyk

Nie ma co ukrywać, obchody Święta Niepodległości RP wychodzą nam, Polakom, różnie. Okazja bez wątpienia wielce radosna, ale cóż z tego, jak za oknem szaro, buro i ponuro, że psa by człowiek nie wygonił.

Pogoda bardziej zachęca do spędzenia wolnego jesiennego dnia w domu, przy kominku, z kubkiem dobrej herbaty niż świętowania na zewnątrz. Zławsza że tam też jedni chcieliby maszerować z balonikami i wata cukrową, a drudzy wolą race i głośnie okrzyki. Nigdy więc nie wiadomo, czy coś nie spadnie na głowę albo gdzieś obok nie wybuchnie petarda.

W coraz bardziej spolaryzowanym świecie coraz trudniej znaleźć sposób, który by wszystkich zadowolil. A szkoda, bo tak naprawdę przecieź wszyscy cieszymy się

Zgoda buduje,  
niezgoda rujnuje.  
Stare powiedzenie nie  
jest dziś ani trochę  
mniej aktualne.

z tego, że 106 lat temu, po 123 latach zaborów, Polska wróciła na mapę świata. Wszyscy chcemy, by rozwijała się jak najlepiej. Czemu więc chociaż raz w roku wszyscy wspólnie nie możemy

zamanifestować radości? Tylko dlatego, że różnie rozumiemy to, co dla Ojczyzny jest najlepsze? Przecieź jest to w demokracji czymś zupełnie normalnym i w gruncie rzeczy zdrowym. Tak trudno ten jeden raz wznieść się ponad podziałami?

Na szczęście są też pozytywne przykłady. W jakże bliskim Wilnu Gdańsku 11 listopada już po raz 22. przejdzie ulicami Parada Niepodległości. Barwny korowód, który – co chyba najważniejsze – jest inicjatywą oddolną. Jego pomysłodawcami są społecznicy ze Stowarzyszenia SUM, czyli Społecznego Urzędu Miasta. „Paradę tworzymy my wszyscy: mieszkańcy, stowarzyszenia, szkoły, kluby, organizacje, grupy znajomych. Parada jest piękna, dlatego że jest nasza, wspólna, współtworzona przez nas. W Gdańsku staramy się zawsze, aby te obchody były radosne, ale też i podniosłe, z patriotycznym charakterem” – mówiła Aleksandra Dulkiwicz, prezydent Gdańska, na konferencji prasowej poświęconej programowi tegorocznych obchodów święta.

„Moglibyśmy w tym czasie wyjechać na grzyby, ale to jest ważne przeżycie wspólnotowe, żeby zobaczyć, jak bardzo różny jest Gdańsk. W naszej paradzie idą przedstawiciele bardzo różnych stowarzyszeń i grup oraz nowi mieszkańcy miasta. Robimy to po to, żeby wspólnie pokazać, że potrafimy się troszczyć o Polskę. Najważniejsza refleksja, która płynie z 11 listopada, jest taka, że wszystko jest w naszych rękach” – dodała prezydent.

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Stare powiedzenie nie jest dziś ani trochę mniej aktualne. Tylko czy my, a nawet szerzej, świat, chcemy być mądrzy jego mądrością? ■

# VII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MONOSPEKTAKLI monowschód VII

**„Dobre tylko, co prawdziwe.”**  
Sławomir Mrożek



**12-17 XI 2024 Wilno/Troki**

Program

- 12 listopada /wtorek/**  
19:00 OTWARCIE FESTIWALU  
19:15 Jagoda Rall, **KALINA** (Polska / Litwa, 60 min.)  
d. Teatr na Pohulance, obecnie Stary Teatr w Wilnie, ul. Jana Basanowicza 13
- 13 listopada /środa/**  
19:00 Fundacja Pomysłodajnia  
**NIE TYLKO PRZEMYK** (Polska, 60 min.) + spotkanie pospektaklowe  
Dom Kultury Polskiej w Wilnie, ul. Naugarduko 76  
21:30 Dorota Górczyńska-Bacik & Remi Juškiewicz  
**MOJE MANOWCE** - wieczór literacko-muzyczny (Anglia / Polska, 70 min.)  
Restauracja Sakwa  
12:20-14:55 Warsztaty z pisania o teatrze\*
- 14 listopada /czwartek/**  
17:00 / 19:00 / 21:00 Teatr Nasz z Chicago  
**TEN ZAPACH MIAŁ KOLOR NIEBIESKI** (USA, 45 min.)  
Pokoje hotelowe w hotelu Pan Tadeusz w Wilnie, ul. Naugarduko 76  
12:00 Polski Teatr „Studio”, **ZAPISKI OFICERA ARMII CZERWONEJ** (Litwa, 75 min.)  
Gimnazjum im. Longina Kornolowskiego w Polukniu  
19:00 Wernisaż wystawy: Dorota Górczyńska-Bacik, **MIĘDZY SŁOWAMI**  
20:00 **MOJE MANOWCE** - wieczór literacko-muzyczny (Anglia / Polska, 70 min.)  
Galeria Foje w Trokach, ul. Birutės 8  
16:00-21:00 Warsztaty aktorskie\*
- 15 listopada /piątek/**  
12:00 Patrycja Zając - **DOKOŁA ŚWIATA Z NELLIE BLY** (Szkocja, 60 min.)  
19:00 Remi Rachuba - **INTRUDER/INTRUZ** (Anglia, 60 min.)  
Dom Kultury Polskiej w Wilnie, ul. Naugarduko 76
- 16 listopada /sobota/**  
19:00 Zbigniew Chrzanowski - **ZACZAROWANA DOROŻKA** (Ukraina, 60 min.)  
Galeria Foje w Trokach, ul. Birutės 8  
11:00-16:00 Warsztaty choreograficzne\*  
12.00-14.00 III Zjazd Unii teatrów polskich poza Polską\*
- 17 listopada /niedziela/**  
16:30 Mateusz Nowak - **OD PRZODU I OD TYŁU** (Polska, 70 min.)  
Dom Kultury Polskiej w Wilnie, ul. Naugarduko 76  
19:00 Szymon Cempura - **PLAC ŚWIĘTEJ TRÓJCY**  
(Ukraina/Polska, Teatr Dramatyczny w Płocku, 70 min.)  
Sala teatralna Domu Kultury Polskiej w Wilnie, ul. Naugarduko 76  
**ZAMKNIĘCIE FESTIWALU**

\* Wydarzenia realizowane w ramach zadania: „Teatr polski poza Polską” realizowanego w partnerstwie z Instytutem Teatralnym, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Festiwalowi towarzyszy akcja **Teatr powodziom w Polsce**, podczas której będą zbierane pieniądze na pomoc dla ofiar powodzi w Polsce

**Na wszystkie wydarzenia WSTĘP WOLNY**

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany programu.

[www.teatrstudio.lt](http://www.teatrstudio.lt), Facebook: [www.facebook.com/TeatrStudioWilno](https://www.facebook.com/TeatrStudioWilno)  
tel. +37 065 264 608, e-mail: [teatr.studio.wilno@gmail.com](mailto:teatr.studio.wilno@gmail.com)

[facebook.com/PST.TeatrStudio](https://www.facebook.com/PST.TeatrStudio)



# Głosowanie na Polaka Roku 2024 rozpoczęte!

Anna Pieszko

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” tradycyjnie ogłasza rozpoczęcie plebiscytu, w którym wybrany zostanie Polak Roku, osoba szczególnie zasłużona dla promowania dobrego imienia Polaka na Litwie.



Kapituła plebiscytu, składająca się z laureatów poprzednich edycji konkursu, spośród nadesłanych do redakcji „Kuriera Wileńskiego” zgłoszeń wybrała 10 finalistów **Fot. Andrzej Podworski**

7 listopada konkursowa kapituła wyłoniła dziesiątkę wyjątkowych finalistów konkursu, których codzienna postawa, praca i zaangażowanie na rzecz polskiego środowiska na Litwie zasługuje na szczególne wyróżnienie. Kolejny krok należy do Czytelników, którzy oddadzą głos na swego kandydata do tego szczytnego tytułu.

Do redakcji od dwóch miesięcy drogą listowną lub mejlową nasi Czytelnicy zgłaszali nazwiska osób, których zasługi, działalność i zaangażowanie w sprawy dotyczące Polaków mieszkających na Litwie kwalifikują ich do zdobycia tytułu Polak Roku 2024. Kapituła plebiscytu, składająca się z laureatów poprzednich ed-

ycji konkursu, spośród nadesłanych do redakcji „Kuriera Wileńskiego” zgłoszeń wybrała 10 finalistów.

W tym roku w redakcji zebrała się kapituła w składzie: Anna Adamowicz, Krystyna Adamowicz, Adam Błaszkievicz, ks. Wojciech Górlicki, Antoni Jankowski, Zofia Matarewicz, s. Michaela Rak. W spotkaniu uczestniczyli również redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego” Robert Mickiewicz oraz organizator plebiscytu, dyrektor komercyjny dziennika Andrzej Podworski.

## To głównie nagroda Czytelników

W tym roku konkurs odbędzie się już po raz 27. Poprzednie edycje konkursu dowiodły, że w polskim »



społeczeństwie na Litwie są osoby, z których Polacy na Litwie mogą być dumni.

– Co roku przed ogłoszeniem finałowej listy zastanawiam się, czy można jeszcze kogoś zakwalifikować do konkursu o tytuł Polaka Roku. Wydawać by się mogło, że w ciągu tych 27 lat trwania konkursu wszyscy ci, którzy najbardziej zasłużyli się dla polskości, zostali już odznaczeni tym tytułem, każdemu podziękowano. Ale za każdym razem Czytelnicy dostrzegają kolejne osobowości, które zasługują na szczególne wyróżnienie. To bardzo cieszy, że są wśród nas takie osoby, które zawsze warto odznaczyć i skierować do nich słowa podziękowań – wskazuje redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego” Robert Mickiewicz.

Jak podkreśla, tytuł Polak Roku to nagroda przyznawana przez Czytelników. – Przyznanie tytułu to nie tyle nagroda „Kuriera Wileńskiego”, ile Czytelników, którzy obserwują życie, czytają „Kurier Wileński” i mają własne zdanie na temat wydarzeń i osobowości, które tworzą życie na Wileńszczyźnie. Kapituła miała niełatwe zadanie, by w tajnym głosowaniu, na które reakcja nie miała wpływu, wybrać spośród kilkunastu osobowej listy zasłużonych nominatów finałową dziesiątkę. Tradycyjnie zaś na liście kandydatów do tytułu znaleźli się pedagodzy, działacze kultury, osoby duchowne, działacze samorządowi, społecznicy. Mnie osobiście jako dziennikarza cieszy nominacja koleżanki z branży Renaty Dunajewskiej, dziennikarki Litewskiego Radia i Telewizji, którą zna i słucha chyba cała Wileńszczyzna. Tak więc również w tym roku wybór zwycięzcy będzie niezwykle trudny – mówi Robert Mickiewicz.

## Liczymy na dobrą frekwencję

W kolejnym etapie konkursu Czytelnicy mogą oddać swój głos na wybranych kandydatów. Na łamach „Kuriera Wileńskiego” będą publikowane wywiady z osobami nominowanymi do tytułu Polak Roku.

7 listopada konkursowa kapituła wyłoniła dziesiątkę wyjątkowych finalistów konkursu, których codzienna postawa, praca i zaangażowanie na rzecz polskiego środowiska na Litwie zasługuje na szczególne wyróżnienie. Kolejny krok należy do Czytelników, którzy oddadzą głos na swego kandydata do tego zaszczytnego tytułu.

Tytuł Polaka Roku 2024 zostanie ogłoszony na początku przyszłego roku, po tym, jak zostaną policzone głosy oddane przez Czytelników i uwzględnione punkty przyznane przez konkursową kapitułę.

W drodze głosowania do końca bieżącego roku należy przysłać

wypełnione kupony na adres „Kuriera Wileńskiego”: ul. Birbynių 4a, LT-02121-30 Vilnius, Litwa, z dopiskiem „Polak Roku 2024”. Czytelnicy nadsyłający kupony proszeni są o podanie swoich nazwisk, ponieważ zostaną wśród nich rozlosowane specjalne nagrody.

Kupony można przysłać w nieograniczonej liczbie, ale nie mogą być kserowane. Można

będzie je też zostawić w specjalnej skrzynce ustawionej w Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

Gala finałowa konkursu Polak Roku 2024 „Kuriera Wileńskiego” została zaplanowana na 2 lutego 2025 r. w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. ■

## Finałowa dziesiątka kandydatów do tytułu Polak Roku 2024 (w kolejności alfabetycznej)

**Renata Brasel**, kierowniczka artystyczna Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilia”

**Robert Duchniewicz**, prawnik, polityk i samorządowiec, wiceprzewodniczący Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej, od 2023 r. mer rejonu wileńskiego

**Renata Dunajewska**, dziennikarka polskiej redakcji radiowej litewskiego nadawcy publicznego LRT

**Janina Gieczewska**, wieloletnia redaktorka podręczników dla szkół polskich na Litwie oraz społeczniczka zaangażowana w Związek Polaków na Litwie, Fundacji Kultury Polskiej im. Józefa Montwiłła, Wileńskim Towarzystwie Dobroczynności, w latach 2001–2019 przewodnicząca Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców

**ks. Henryk Naumowicz**, proboszcz parafii w Szumsku

**Konstanty Radziwiłł**, były ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie

**Marzena Suchocka**, choreograf Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilia”

**Waldemar Szełkowski**, nauczyciel historii, prezes Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Nowa Wilejka”

**Helena Szymanel**, emerytowana pracowniczka Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego w Wilnie

**Dariusz Żybort**, lekarz, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą, inicjator corocznych kwest „Pomnikom Rossy”

# W historycznym gmachu biblioteki powstaje zmodernizowana przestrzeń kulturalna

Justyna Giedrońc

**Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk przeistacza się w nową przestrzeń kulturalną. – Czasy, kiedy bibliotekę odwiedzali przeważnie naukowcy, minęły bezpowrotnie – zapowiada Sigitas Narbutas, kierownik placówki.**



Od stycznia generalny remont trwa wewnątrz budynku **Fot. Marian Paluszkiwicz**

W budynku biblioteki mieszczącym się przy ul. Zygmun-towskiej 1 wykonano już niemało prac modernizacyjnych, wymieniono pokrycie dachowe oraz odnowiono elewację. Dokonano rekonstrukcji dobudówki, w której przechowywane są książki. Pomimo trwającego remontu biblioteka pozostaje otwarta.

## Placówka dostępna dla szerszej społeczności

Po zakończeniu wszystkich prac rekonstrukcyjnych i budowlanych w gmachu Biblioteki Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk pojawi się zmodernizowana przestrzeń kulturalna.

– Odnowiona biblioteka będzie dostępna dla szerszej społeczności. Zaoferuje znacznie więcej możliwości dla ludzi w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach. Będą tu odbywały się zajęcia edukacyjne, pojawi się sala

multifunkcyjna, czynna będzie kawiarnia. Zwiedzający będą mogli m.in. dowiedzieć się, na czym polega renowacja oraz konserwacja cennych druków. Czasy, kiedy bibliotekę w większości odwiedzali naukowcy, minęły bezpowrotnie – opowiada „Kurierowi Wileńskiemu” Sigitas Narbutas, kierownik Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Eustachego i Emilii Wróblewskich.

Od stycznia br. generalny remont trwa wewnątrz budynku. Wymieniono sieci komunikacyjne, rury kanalizacyjne, zamontowano nowe schody.

– Szacujemy, że na początku 2026 r. lub nieco później (terminy zależą od przebiegu finansowania prac) wszystkie gmachy biblioteki będą funkcjonować. Wkrótce wspólnie ze Związkiem Artystów Litwy ogłosimy konkurs na wykonanie rzeźby pary królewskiej „Zygmunt i Barbara”, w planach mamy utworzenie Muzeum Litewskiej Książki – mówi kierownik placówki. »

## Pałac hrabiny Tyszkiewiczowej

Teren między dzisiejszymi ulicami Zygmuntofską (Żygimantų) i Tadeusza Wróblewskiego (Tado Vrublevskio) na przestrzeni wieków należał do Radziwiłłów. Został zabudowany w XIV-XIX w. W latach 1884-1888 według projektu Cypriana Maciulewicza wybudowano reprezentacyjny pałac dla hrabiny Klementyny Tyszkiewiczowej. Była to jak na owe czasy nowoczesna budowla, niczym nieustępująca pałacom wznoszonym w tym okresie w Europie. Pałac służył z wykwintnych bali i karnawałów wydawanych przez jego właścicielkę.

Po śmierci męża i córki hrabina z synem przeniosła się do Paryża. W 1925 r. rząd polski odkupił pałac od Alfreda Tyszkiewiczza, który odziedziczył go w spadku po matce. W latach 1927-1931 rezydencję Klementyny Tyszkiewiczowej przebudowano na potrzeby biblioteki Wróblewskich.

## Nowa biblioteka w przedwojennym Wilnie

Niestety, po rekonstrukcji dawnego pałacu nie zachowały się autentyczne elementy dekoru, zamienione zostały drzwi i okna, pałacowe komnaty podzielono na piętra, zainstalowane żelazne kręcone schody.

Państwowa Biblioteka im. Eustachego i Emilii Wróblewskich zaczęła funkcjonować w 1935 r. W gmachu biblioteki mieściły się także Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej i Szkoła Nauk Politycznych. W 1939 r. zbiory biblioteczne obejmowały: 163 tys. woluminów, 35 tys. rękopisów, kolekcje numizmatyczne i kartograficzne, galerię malarstwa polskiego i zagranicznego.

27 października 1939 r. Biblioteka Wróblewskich została przejęta przez Republikę Litewską. Razem z innymi polskimi bibliotekami (m.in. Biblioteką Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie z prawie 77 tys. woluminów) posłużyła do utworzenia Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk (lit. Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka). W 2009 r. do oficjalnej nazwy biblioteki powróciło nazwisko fundatora. Obecnie jej nazwa brzmi: Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk.

Założycielem biblioteki był Tadeusz Wróblewski, znany wileński prawnik i polityk. Bogaty księgozbiór, który odziedziczył po swoich rodzicach, Eustachym i Emilii Wróblewskich, znacznie powiększył.

## Założyciel biblioteki

Założycielem biblioteki był Tadeusz Wróblewski (1858-1925), znany wileński prawnik i polityk. Bogaty księgozbiór, który odziedziczył po swoich rodzicach, Eustachym i Emilii Wróblewskich, znacznie powiększył.

Wróblewski zarówno skupował księgozbiory, jak i przyjmował swoje honoraria w postaci książek. Biblioteka była systematycznie powiększana, trafiały do niej unikatowe eksponaty z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Rosji i Prus. Ze względu na zasobność zbiorów biblioteka została przekazana w depozyt państwu polskiemu. Księgozbiory były przechowywane w mieszkaniu Wróblewskiego przy ul. Uniwersyteckiej 9.

W 1912 r. Tadeusz Wróblewski przeznaczył 42 tys. rubli na zakup działki przy ul. Juliusza Słowackiego (obecnie ul. Mindaugo). Miał tu stanąć nowy budynek biblioteki. W 1914 r. Wróblewski na jego budowę przeznaczył jesz-

cze 40 tys. rubli. Budowa miała ruszyć niebawem, jednak wybuch I wojny światowej pokrzyżował plany.

Po śmierci Tadeusza Wróblewskiego, w 1925 r., bibliotekę upaństwowiono. Trzeba zaznaczyć, że Tadeusz Wróblewski w swoim testamencie bibliotekę, której nadał imię swoich rodziców, Eustachego i Emilii Wróblewskich, przekazał państwu polskiemu, pod warunkiem że zostaną one na zawsze w Wilnie.

## Biblioteka w stanie awaryjnym

Obecnie budynek, w którym mieści się Biblioteka Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk, figuruje w rejestrze zabytków kultury i znajduje się pod ochroną państwa. Planowanie prac rekonstrukcyjnych zespołu bibliotecznego rozpoczęło się w latach 2011-2012.

Przed rozpoczęciem rekonstrukcji wykonano badania geologiczne, hydrogeologiczne, historyczne i architektoniczne. Z przeprowadzonej ekspertyzy konstrukcji historycznego gmachu biblioteki i dobudowanego w 1974 r. budynku przechowywania księgozbiorów wynikało, że znajdują one w stanie awaryjnym i w każdej chwili mogą runąć się niczym domek z kart. Specjaliści ustalili, że liczba przechowywanych księgozbiorów dwukrotnie przewyższała tę, na którą rozliczone są konstrukcje. Po naradach z architektami i budowniczymi ustalono, że podczas remontu biblioteka będzie funkcjonować i przyjmować czytelników. ■



Na początku 2026 r. lub nieco później wszystkie gmachy biblioteki powinny funkcjonować **Fot. Marian Paluszkiwicz**

# Nowy Sejm Litwy zmierzy się z wciąż nierozwiązanymi problemami

Antoni Radczenko

Rządy obecnej konserwatywno-liberalnej koalicji na Litwie właśnie się kończą. Politolog Andrzej Pukszo komentuje, że dużym plusem odchodzącej ekipy było częściowe rozwiązanie problemu oryginalnej pisowni imion i nazwisk.



Do minusów rządu i koalicji trzeba z pewnością zaliczyć to, że do dnia dzisiejszego nie udało się przyjąć Ustawy o mniejszościach narodowych **Fot. Marian Paluszkiewicz**

Przez ostatnie cztery lata Litwą rządziła koalicja składająca się ze Związku Ojczyzny – Litewskich Chrześcijańskich Demokratów, Ruchu Liberalistów oraz Partii Wolności. „Czy są lepsi ode mnie? Oczywiście są. Zawsze są tacy. Niemniej tak się stało, że dzięki woli wyborców na tej trybunie stoję ja” – przed czterema laty podczas głosowania nad kandydaturą nowego premiera mówiła przyszła szefowa rządu Ingrida Šimonytė.

## Plusy rządu i koalicji

Politolog, historyk oraz wykładowca Uniwersytetu Witolda Wielkiego Andrzej Pukszo uważa, że w przypadku spraw dotyczących mniejszości narodowych

na pewnych kierunkach przeszła koalicja poczyniła niemałe postępy.

– Pewne sprawo udało się załatwić. Najbardziej ta koalicja zostanie zapamiętana się z tego, że zezwoliła na częściowe używanie oryginalnej pisowni imion i nazwisk w dokumentach. O to Polacy walczyli od początku odzyskania niepodległości przez Litwę. Ponadto czymś symbolicznym było, że właśnie Polka, minister sprawiedliwości Ewelina Dobrowolska, tę sprawę zrealizowała. Druga kwestia, która trochę uległa zapomnieniu, to że egzamin z języka polskiego zyskał status egzaminu państwowego. Jeśli mówimy o plusach rządu i koalicji w kontekście mniejszości narodowych, to są właśnie te dwie sprawy – nie kryje w rozmowie >>

z „Kurierem Wileńskim” Andrzej Puksztu.

W styczniu 2022 r. Sejm zaaprobował zmiany w Ustawie o pisowni imion i nazwisk w dokumentach. Dzięki nowelizacji przepisów w oficjalnych dokumentach przy zapisie imion i nazwisk można używać litera niefunkcjonujących w litewskim alfabecie, jak „x”, „w” lub „q”.

Poza tym są wyjątki. Na przykład w przypadku obywaterek Litwy, które wyszły za mąż za obcokrajowców, nazwisko będzie automatycznie przepisywane z dokumentu męża, również ze znakami diakrytycznymi nieistniejącymi w języku litewskim.

Ustawa zezwala też na zmianę zapisu imienia i nazwiska dla przedstawicieli mniejszości narodowych. W tym przypadku imię i nazwisko będzie mogło być zapisane z użyciem znaków alfabetu łacińskiego zgodnie z zasadami języka mniejszości, ale bez możliwości używania znaków diakrytycznych, czyli takich liter, jak np. „ń”, „ć” czy „ó”. Nowa regulacja weszła w życie 1 maja 2022 r.

## Zgrzyty w oświacie

Nasz rozmówca, Andrzej Puksztu, widzi jednak minusy w dokonaniach konserwatywno-liberalnej koalicji. – Do minusów rządu i koalicji trzeba z pewnością zaliczyć to, że do dnia dzisiejszego nie udało się przyjąć ustawy o mniejszościach narodowych [ta rozmowa została przeprowadzona 5 listopada – przyp. red.]. Nawet gdyby udało się przyjąć ustawę w Sejmie obecnej kadencji, to obecny projekt niewiele zmienia – przyznaje politolog.

Po pełnoskalowej inwazji Rosji w Ukrainie Łotwa i Estonia zrezygnowały z nauczania języka rosyjskiego w szkołach państwowych. Część litewskich polityków optowała za podobnym rozwiązaniem.

– Sądzę, że doszło do niepotrzebnego napięcia w kwestii szkół mniejszości narodowych. Ta kwestia była bezpośrednio powiązana z rosyjską agresją na Ukrainie. Pojawiło się żądanie ograniczeń

To mit, że centrolewicowe koalicje i rządy są bardziej przechylne mniejszościom narodowym niż rządy centroprawicy.

Mniejszości narodowe powinny się przyjaźnić i mieć dobre stosunki ze wszystkimi siłami politycznymi. Ze wszystkimi politykami, którzy potrafią coś przeprowadzić.

dla rosyjskojęzycznego szkolnictwa, ale uderzyło to w całe szkolnictwo mniejszości narodowych Litwy. Padły głosy, czy w ogóle są potrzebne szkoły dla mniejszości narodowych. Ekipa rządząca musiała gasić te pomysły. Trzeba jednak podkreślić, że te idee nie należały ani do premier rządu Ingrida Šimonytė, ani do przewodniczącej parlamentu Viktorii Čmilytė-Nielsen. Generalnie w tej kwestii można byłoby zrobić więcej. Być może przyjąć strategię dla szkół mniejszości narodowych na najbliższe cztery, pięć lat. Niestety, tego zabrakło – podkreśla rozmówca „Kuriera Wileńskiego”.

## Relacje z Warszawą

W tym roku na Litwie i w Polsce była obchodzona 30-roc-

znica podpisania Traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. Zdaniem politologa obecne relacje między dwoma krajami są bardzo dobre.

– W relacjach między Wilnem a Warszawą wszystko idzie bardzo dobrze. To jest taki smutny żart, że Polskę z Litwą pogodził... Putin. Trzeba przyznać, że w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, rozwoju transportu, relacji gospodarczych udało się sporo rzeczy zrobić. To było widać w kontekście dobrych stosunków między prezydentami obu krajów czy między szefami rządów. Uważam, że w minionych czterech latach panowały dobre robocze stosunki – przyznaje Andrzej Puksztu.

Uważa on także, że podpisanie i ratyfikacja traktatu zakończyły trwający przez niemal cały XX wiek konflikt polsko-litewski, którego podstawą był międzywojenny spór o Wilno między dwoma krajami. Faktycznie, po jego podpisaniu relacje między Polską a Litwą poprawiły się, niemniej w ciągu tych lat dochodziło do różnych napięć. Jedno z najgorętszych miało >>



W tym roku na Litwie i w Polsce była obchodzona 30-rocznica podpisania Traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy Fot. Marian Paluszkiwicz

miejsce w 2011 r., kiedy ujednociono maturę dla szkół mniejszości narodowych.

Od kilku lat relacje między Warszawą a Wilnem są nazywane ponownie strategicznym partnerstwem. – Nie ma szans na pogorszenie się stosunków Wilna z Warszawą. Nie chodzi tylko o stosunki polsko-litewskie. Sądzę, że w obecnej sytuacji geopolitycznej w Europie trzeba współpracować w zakresie bezpieczeństwa w większych koalicjach. Sprawy bezpieczeństwa stoją na świecie bardzo ostro, dlatego dawne nieporozumienia i niesnaski idą w zapomnienie – uważa nasz rozmówca.

## Między lewicą a prawicą

Faworytem tegorocznych wyborów do Sejmu byli socjaldemokraci i to oni będą kształtować przyszłą koalicję wyborczą.

– To jest mit, że centrolewicowe koalicje i rządy są bardziej przechylne mniejszościom narodowym niż rządy centroprawicy. Generalnie jestem przekonany, że mniejszości narodowe powinny się przyjaźnić i mieć dobre stosunki ze wszystkimi siłami politycznymi. Ze wszystkimi politykami, którzy potrafią coś przeprowadzić. Pamiętajmy, że w rządzie Sauliusa Skvernelisa byli przedstawiciele AWPL-ZChR. Wówczas nic nie udało się załatwić. A sam Skvernelis był dosyć przychylny mniejszości polskiej. Niestety, tamten rząd był przykładem rządu, który niewiele potrafił zrobić. Mówię tu o kwestiach dotyczących litewskich Polaków – nie kryje polski politolog.

W przyszłym Sejmie socjaldemokraci będą mieli 52 posłów, konserwatyści – 28, a „Świt Niemna” – 20. Na dalszych miejscach znalazły się: Związek Demokratów „W imię Litwy” z 14 mandatami, Ruch Liberalistów z 12 oraz Związek Chłopów i Zielonych z 8. AWPL-ZChR udało się wprowadzić trzech posłów do parlamentu.

W styczniu 2022 r. Sejm zaaprobował zmiany w Ustawie o pisowni imion i nazwisk w dokumentach. Dzięki nowelizacji przepisów w oficjalnych dokumentach przy zapisie imion i nazwisk można używać litera niefunkcjonujących w litewskim alfabecie, jak „x”, „w” lub „q”.

Socjaldemokraci prowadzą dziś konsultacje koalicyjne z „chłopami”, partią Sauliusa Skvernelisa, Ruchem Liberalistów oraz „Świt Niemna”. Socjaldemokraci na wstępie oświadczyli, że koalicji z konserwatystami jest niemożliwa.

– Trudno coś powiedzieć o przyszłej koalicji rządzącej. Nie wiemy, kto ją będzie do końca kształtować. Jeśli do koalicji trafi Związek Chłopów i Zielonych Ramūnasa Karbauskisa, to trzeba pamiętać, że to ugrupowanie jest dosyć nacjonalistyczne. Dotyczy to szczególnie oświaty mniejszości narodowych czy użycia języka mniejszości narodowych w przestrzeni publicznej. Zresztą o Związku Demokratów „W imię Litwy” Sauliusa Skvernelisa też nie można powiedzieć, że jest przechylny do spraw polskich. Generalnie ich te kwestie nie intere-

sują. Saulius Skvernelis na jednym spotkaniu w Domu Kultury Polskiej w Wilnie powiedział nawet, że nie wie, czym dokładnie jest mniejszość narodowa i że musi tę kwestię jeszcze wyjaśnić... Pewne nadzieje pokładałam w socjaldemokratach i w samej osobie przyszłego premiera Gintautasa Paluckasa.

Niemniej to jest duża niewiedza. Nie wiemy, czy socjaldemokraci będą chcieli rozegrać tę kartę. Wiele zależy od tego, kto będzie ministrem oświaty. Trzeba podkreślić, że teraz dla polskiej mniejszości najważniejsza jest oświata. To jest ważna kwestia również w przypadku relacji z Polską – podsumowuje Andrzej Puksztó. ■

Sejm Litwy składa się z 141 posłów, z których 70 wybiera się w okręgach wielomandatowych, a pozostałych 71 w okręgach jednomandatowych. W nowej kadencji będzie 64 posłów, którzy zostali posłami po raz pierwszy. Najwięcej nowicjuszy, aż 34, jest wśród socjaldemokratów.



To jest mit, że centrolewicowe koalicje i rządy są bardziej przechylne mniejszościom narodowym niż rządy centroprawicy **Fot. Marian Paluszkiewicz**



# ZAPRASZAMY NA WYJĄTKOWE WARSZTATY WOKALNE POŚWIĘCONE POLSKIEJ MUZYCE!

POZNAJ KLASYKI, ODKRYJ NOWE BRZMIENIA I ROZWIJAJ SWÓJ GŁOS  
POD OKIEM ZAWODOWYCH INSTRUKTORÓW!

**WYŚLIJ ZGŁOSZENIE I WEŹ UDZIAŁ  
W WOKALNYCH WARSZTATACH MUZYCZNYCH**

- doświadczeni instruktorzy
- zajęcia zespołowe i indywidualne
- 3 dni z polską muzyką
- koncert finałowy
- jedyne takie warsztaty na Litwie!
- 5-7 grudnia w Wilnie



Wyślij link YouTube z Twoim nagraniem wokalnym  
na adres [warsztaty@polskascena.lt](mailto:warsztaty@polskascena.lt)

zgłoszenia konkursowe przyjmowane do **18 listopada**

lista osób zakwalifikowanych zostanie ogłoszona **21 listopada**

**Limit miejsc: 20 osób**



W wielu katolickich rodzinach próbuje się zachować tradycję, umieszczając w kalendarzu adwentowym np. zadania do wykonania przed świętami dla najmłodszych **Fot. Adobe Stock**

# Piękna tradycja oczekiwania na Boże Narodzenie

Honorata Adamowicz

**Kalendarze adwentowe, znane z naszego dzieciństwa, przygotowywały nas do głębszego przeżycia świąt Bożego Narodzenia. Jakiś czas temu straciły swoje znaczenie, dziś je odzyskują.**

Boże Narodzenie stało się bardzo komercyjnym świętem. Przygotowania do świąt rozpoczynamy jednak Adwentem, a to czas radosnego oczekiwania na przyjście Jezusa. W tym czasie wiele osób zaczęło sięgać po znane w przeszłości kalendarze adwentowe. Choć w sklepach można znaleźć mnóstwo kalendarzy, w których pod każdym okienkiem można znaleźć małe upominki i próbki produktów, te cenniejsze okazują się przygotowane przez najbliższych.

Nerijus Mikalajūnas, kierownik ds. komunikacji w Pigu.lt, mówi, że w ostatnich dniach października popyt na kalendarze adwentowe znacząco wzrósł i wyprzedził nawet sprzedaż smartfonów iPhone!

## Adwent w tradycji katolickiej

Tymczasem ks. Tadeusz Jasiński, rezydent parafii pw. św. św. Piotra i Pawła w Wilnie, redaktor naczelny katolickiego pisma „Spotkania”, przypomina, że w Kościele katolickim Adwent to

okres oczekiwania na narodziny Jezusa, który trwa przez cztery tygodnie. Przede wszystkim to czas wzmożonej modlitwy, wyczekiwania oraz radości. Czas wyczekiwania na narodziny Jezusa wzbogacają rozmaite zwyczaje oraz tradycje, takie jak np. tradycyjne kalendarze adwentowe, ale pod warunkiem że głównym celem tego kalendarza jest wzmacnianie radości w oczekiwaniu na Boże Narodzenie.

– Te kalendarze adwentowe z naszego dzieciństwa przygotowywały nas do głębszego przeżycia »



świąt Bożego Narodzenia. One były tematycznie przygotowywane. Ale od jakiegoś czasu te kalendarze straciły swoje znaczenie. Dzisiejsze kalendarze adwentowe, szczerze mówiąc, nie mają za wiele wspólnego z czasem oczekiwania na przyjście Jezusa. Oczywiście te kalendarze rozwijają się w kierunku głównego celu, który został zachowany, a chodzi o przygotowanie do świąt. Jednak teraz to takie marketingowe wykorzystanie samego Adwentu. Dzisiejsze kalendarze adwentowe straciły znaczenie religijne. Nie mają żadnego odniesienia do wydarzeń biblijnych. Tymczasem Adwent to przede wszystkim czas, kiedy przygotowujemy się do Bożego Narodzenia, a teraz w tych kalendarzach nie ma żadnego odniesienia do Bożego Narodzenia – mówi w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” ks. Tadeusz Jasiński.

## Kalendarze zyskują nabywców

Dzisiaj w kalendarzach adwentowych dostępnych w sklepach mamy do czynienia z przeróżnymi niespodziankami na każdy dzień Adwentu. Pomysłów jest wiele, ale większość tych pomysłów nie nawiązuje do tego, czym tak naprawdę jest Adwent dla katolika.

Dla wielu kalendarz adwentowy kojarzy się głównie z wąskim pudełkiem z 24 drzwiczkami, za którymi znajdują się płaskie czekoladki. Jednak z roku na rok kalendarze adwentowe przeżywają coraz większy rozkwit i na rynku można znaleźć całe mnóstwo rozmaitych opcji i wariantów. W kalendarzach adwentowych zamiast słodczy można znaleźć: kosmetyki, herbaty, kawy, a nawet małe gadzety technologiczne.

– Kalendarze adwentowe z kosmetykami są bardzo popularne. Mamy wersje dla pań, panów i dzieci. Sprzedaż kalendarzy rozpoczyna się już pod koniec października. Niektórzy kupują dla siebie, a niektórzy w prezencie dla każdego członka rodziny. Może to śmiesznie zabrzmieć, ale w tym roku już kilka osób pytało, czy nie mamy takich kalendarzy z... kosmetykami dla zwierząt. Te dzisiejsze kalendarze nie mają nic wspólnego z Adwentem, to raczej moda. Ceny

są bardzo różne. Można je kupić za 30 euro, a można i za 300 euro – powiedziała w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” sprzedawczyni w sklepie z kosmetykami Douglas.

Mieszkańcy Litwy już przygotowują się do Świąt Bożego Narodzenia – popyt na kalendarze adwentowe na Pigul't w ostatnich tygodniach wzrósł i wyprzedził nawet sprzedaż smartfonów iPhone.

– Już w październiku zaobserwaliśmy gwałtowny wzrost sprzedaży kalendarzy adwentowych, które rozbudowują oczekiwanie na nadchodzące święta. Obecnie sprzedaż nadal rośnie i czekamy na szczyt sprzedaży podczas wyprzedzania w czarny piątek, podobnie jak w zeszłym roku – mówi Nerijus Mikalajūnas, kierownik ds. komunikacji w Pigul't.

Według niego interesujące jest to, że co roku nie tylko dla dzieci, ale także dla dorosłych – zarówno mężczyzn, jak i kobiet – dostępne są kalendarze adwentowe. Obecnie trzy najpopularniejsze kalendarze adwentowe to zestaw kosmetyków dla dzieci „Clementoni Crazy Chic Girl”, kalendarz wędkarski i kalendarz adwentowy Mistrzostw Świata FIFA 2024.

Według przedstawicieli Pigul't kupujący wydają średnio 18 euro na podobne produkty. Tymczasem na Łotwie, w Estonii i Finlandii średnie wydatki na kalendarz adwentowy wynoszą nawet 27 euro. Obecnie można wybrać z 850 różnych kalendarzy adwentowych, w cenie od 9 euro do prawie 200 euro. – Zbliżające się święta Bożego Narodzenia zwiastuje nie tylko aktywna sprzedaż kalendarzy adwentowych. Nasi

Dzisiaj w kalendarzach adwentowych dostępnych w sklepach mamy do czynienia z przeróżnymi niespodziankami na każdy dzień Adwentu.

odwiedzający już teraz szukają choinek i lampek choinkowych – przyznaje Mikalajūnas.

## Ile czasu zostało do świąt?

Kalendarze adwentowe to dość stara tradycja, liczy ponad 100 lat. Wszystko zaczęło się od idei niemieckich luteranów, którzy wykorzystywali kalendarze, by jeszcze pełniej przygotować się na narodziny Jezusa.

Na przestrzeni lat kalendarze te ulegały różnym przemianom, by w końcu obrać formę znanego nam pudełka z 24 drzwiczkami, za którymi kryją się smakołyki. Zawdzięczamy to drukarzowi Gerhardowi Langowi, który w 1930 r. wypuścił pierwszą linię znanych nam adwentowych bombonierek.

Jak za każdym wynalazkiem, tak i za tym kryje się pewna wyjątkowa historia. W dzieciństwie matka Gerharda Langa przygotowała dla niego tablicę z 24 biszkoptami. Chłopiec mógł zjadać jeden smakołyk każdego dnia grudnia i obserwować, ile czasu zostało do świąt. Pusta tablica oznaczała, że nadeszło Boże Narodzenie! To piękne wspomnienie kryje się za znanymi nam, słodkimi kalendarzami adwentowymi. ■

## Jak wyglądały pierwsze kalendarze adwentowe?

Ponad 100 lat temu kalendarze adwentowe wyglądały zupełnie inaczej i nie miały wiele wspólnego ze słodczymi czy upominkami. W połowie XIX w. panował zwyczaj zapalania jednej z 24 świeczek każdego dnia, aż do świąt, lub odznaczania kredą na drzwiach kolejnych dni do Bożego Narodzenia. Piękną tradycją świąteczną było szykowanie Jezuskowi żółbka poprzez codzienne dokładanie do szopki jednego źdźbła słomy.

Kalendarz adwentowy działa poprzez stopniowe otwieranie okienek, pudełeczek lub przegródek przez 24 dni, począwszy od 1 grudnia, aż do Wigilii Bożego Narodzenia. Każdego dnia otwiera się jedno okienko, w którym znajduje się drobny prezent, czekoladka lub inna niespodzianka.



**„Kochani, pospieszcie się, spóźnię do pracy” – woła tata. „Wstawaj, już późno, nie zdążysz do szkoły” – krzyczy mama. „Idź się myć, nie zapomnij o zębach” – ponagla babcia. „Ubieraj się, szybko!” – wydziera się siostra. „Powinieneś coś zjeść. Nie chcesz? To napij się herbaty, a w drodze do szkoły kupisz sobie jakąś bułkę” – wszystko puentuje mama.**

**Jak często takie i podobne scenki odgrywają się w waszych domach?**

## Śniadanie to podstawa!

Wiele dzieci idzie rano do szkoły z pustym żołądkiem! Wielu z was je śniadania sporadycznie – raz, dwa razy w tygodniu... **Podstawową przyczyną** tych sytuacji jest nie tylko zła sytuacja w rodzinie, lecz także brak czasu rodziców, niedopilnowanie. A to prowadzi do niebezpiecznego osłabienia organizmu, spadku odporności i w rezultacie do powstawania wielu chorób. Jeśli będziecie głodni, nie będziecie się dobrze uczyć, a czas, który powinniście spędzić w szkole, zajmą wam wizyty u lekarzy i pobyt w szpitalu. Trzeba to poważnie rozważyć!



**Śniadanie to podstawa dnia.** Drogi uczniu, pamiętaj, abyś zjadł zdrowe śniadanie, np. płatki z mlekiem, jogurt albo kanapki. Nie ma nic gorszego dla ciebie jak wyjść z domu o pustym żołądkiem – ostrzegają lekarze. Internistka specjalizująca się w sprawach żywieniowych uważa: „By dziecko mogło w pełni wykorzystać swoje możliwości intelektualne i fizyczne, musi zjeść śniadanie. I to nie byle jakie. To powinny być kanapki, na przykład jedna z serem albo z dżemem, druga z wędliną albo z warzywami. Obowiązkowo ciepły napój, np. herbata lub kakao”.

**Drugie śniadanie.** Drogi uczniu, zamiast niezdrowych słodczy czy cipsów na drugie śniadanie w twoim plecaku powinny się znaleźć kanapki z pełnoziarnistego pieczywa, z wędliną, serem lub rybą, koniecznie z dodatkiem warzyw. Pamiętajcie, w pierwszej kolejności zjedzcie kanapki oraz owoce, a dopiero później słodczy!



## 10 listopada – Dzień Jeża

Choć o tej porze roku jeże powinny już szykować się do zimowego snu, to dziś mają swoje święto. Jeże pojawiły się na Ziemi ok. 60 mln lat temu. Są jednymi z pierwszych ssaków, więc tym bardziej warto ochronić je przed losem, który spotkał dinozaury. Inaczej – w przyszłości będziemy je mogli zobaczyć jedynie w książce lub grze komputerowej. Dzień Jeża jest dobrą okazją do tego, by dowiedzieć się, jak pomóc tym sympatycznym zwierzętom.

Jakie są i co potrafią? Jeże prowadzą naziemny i nocny tryb życia. Są krótkowidzami, ale mają za to dobry węch. Poza tym potrafią się wspinać i pływać. W klimacie umiarkowanym jeż zapada w sen zimowy. Często zagrzebuje się w stertach opadłych liści i gałęzi, aby przeczekać jesień i zimę.



Kiedy tylko pojawią się pierwsze oznaki wiosny, budzi się do życia. Ten mały kolczasty ssak lubi: dżdżownice, drobne bezkręgowce, ślimaki, pomrowiki, małe węże, jaszczurki, gąsienice. Jego największym przysmakiem są ponoć... myszy.

Ile kolców ma jeż? Czy naprawdę lubi jabłka?

Najbardziej charakterystycznym elementem tych ssaków są oczywiście kolce. Ciało jeża pokrywa około 5000 kolców. To dzięki nim może się bronić przed drapieżnikami, np. przed wężem. Gdy ktoś go niepokoi, zwija się w kulkę i zaczyna trząść. W ten sposób zadaje napastnikowi rany.

Wbrew powszechnym ilustracjom przedstawiających jeże, nie jedzą one i nie noszą na swoich kolcach jabłek. Tak jeszcze w starożytności, w „Historii naturalnej”, przedstawił to rzymski historyk i pisarz Pliniusz Starszy. Mit przetrwał do dziś.

### Jak pomagać jeżom?

Każdy z nas może włączyć się do Dnia Jeża i ochrony tych zwierząt. Warto pamiętać, że jeśli spotkamy jeża zimą albo za dnia, to znak, że potrzebuje on naszej pomocy. Przypadki choroby czy okaleczenia koniecznie trzeba zgłosić weterynarzowi. Jeże bytujące za dnia to najczęściej osobniki chore, ranne, głodne lub wyziębione. Bez naszej pomocy skazane są na długą i bolesną śmierć.

### Jeżom można pomóc. Oto kilka porad:

- **Zostawmy w naszym ogrodzie** trochę dzikiej przestrzeni.
- **Wystawmy miseczkę z karmą lub surowym mięsem** (drobno pokrojoną wołowinę, serca, żołądki).
- **Zimą możemy udostępnić pomieszczenie**, w którym temperatura nie spada poniżej zera (np. piwnicę), gdzie jeże będą mogły spokojnie hibernować, w ogródku warto zbudować domek dla jeża, w którym wygodnie spędzi on zimę.
- **Jeśli zamierzamy palić liście i gałęzie**, sprawdźmy najpierw, czy nie przebywa tam akurat jakiś jeż.
- **Nie chlorujmy i nie odkażajmy chemikaliami wody**, trucizny na szkodniki są też śmiertelne dla jeża – to zadanie zostawmy dla jeża, on wie, jak to zrobić.
- **Dużo jeży ginie przy drogach**, potraconych przez pędzące samochody. Trudno je zauważyć, ale jeśli zwołnimy, z pewnością będzie o to zdecydowanie łatwiej. Gdy widzimy ранego jeża na poboczu, należy zatrzymać auto i zabrać zwierzę do specjalisty.



#### Zdrowa zagadka

Czytaj wprost, czytaj wstecz,  
będzie to ta sama rzecz –  
roślina strączkowa,  
pożywna i zdrowa.

### Wynalazki dnia codziennego. Gumka

Gumka do ścierania została wynaleziona w 1770 r. przez odkrywcę tlenu Josepha Priestleya. Zauważył on, że kawałek kauczuku świetnie nadaje się do wycierania śladów ołówka. Grafitowy pył ściera się wraz z włóknami celulozy, nie uszkodzając papieru. Był tylko jeden problem – po kilku dniach kauczuk gnił. Połączenie ołówka z gumką nastąpiło ok. 1850 r. za sprawą amerykańskiego wynalazcy Hymana Lippmana. Ołówek z gumką opatentowano w marcu 1858 r.



Edukacja włączająca opiera się na założeniu, że każde dziecko zasługuje na równy dostęp do wiedzy i nauki Fot. Adobe Stock

## Współczesna dydaktyka – od dyscypliny do edukacji włączającej

Anna Pawłowicz-Janczys

**Wychowanie i edukacja zawsze były dynamicznie zmieniającymi się dziedzinami odzwierciedlającymi społeczne i naukowe trendy każdej epoki.**

W XX w. nauczyciele skupiali się przede wszystkim na dyscyplinie i osiąganiu wyników edukacyjnych w ramach jednolitego systemu. Często brakowało zrozumienia dla specyficznych potrzeb uczniów, którzy nie wpisywali się w te sztywne ramy. Dziś wiemy, że dzieci z dysleksją, dysgrafią czy ze spektrum autyzmu potrzebują odpowiedniego wsparcia i narzędzi, aby w pełni uczestniczyć w procesie edukacyjnym. Jakie są główne

zmiany, jakie zaszły w dydaktyce na przestrzeni dekad?

### **Edukacja włączająca – szkoła dla każdego**

Dziś, dzięki postępowi nauk psychologicznych i pedagogicznych, rozumiemy, że różnorodność w sali lekcyjnej to norma, a nie wyjątek. Edukacja włączająca stawia sobie za cel stworzenie środowiska, które pozwala każdemu dziecku

na naukę w swoim własnym tempie i z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb. Dzieci z dysleksją, dysgrafią czy ze spektrum autyzmu nie są już postrzegane jako „problematyczne”, ale jako uczniowie, którzy mogą osiągać sukcesy edukacyjne przy odpowiednim wsparciu.

Edukacja włączająca opiera się na założeniu, że każde dziecko zasługuje na równy dostęp do wiedzy i nauki. W praktyce oznacza to m.in. elastyczność w ocenie, dostoso- >>

wanie materiałów edukacyjnych czy też stosowanie technologii wspomagających, które pomagają przezwyciężyć trudności.

## Jak wspierać uczniów ze specjalnymi potrzebami?

Wspieranie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi stało się fundamentem współczesnej dydaktyki, która opiera się na indywidualnym podejściu do każdego dziecka. W przeszłości dzieci, które napotykały trudności w nauce czytania, pisania czy liczenia, często spotykały się z niezrozumieniem, a ich wyzwania były błędnie interpretowane jako brak chęci do nauki lub lenistwo.

Dzięki dokładnej diagnozie i coraz większej świadomości pojęcia, takie jak: dysleksja, dysgrafia, dyskalkulia czy spektrum autyzmu, przestały być tabu. Rozpoznanie tych trudności pozwala nauczycielom i rodzicom lepiej rozumieć przyczyny niektórych zachowań czy trudności dziecka, a przede wszystkim skuteczniej reagować na jego potrzeby. Współczesny nauczyciel, wyposażony w wiedzę na temat specyficznych trudności w nauce, może stosować różnorodne techniki dostosowane do indywidualnych potrzeb ucznia.

W przypadku dzieci z dysleksją kluczowe jest dostosowanie programów nauczania tak, aby odpowiadały ich sposobowi przyswajania wiedzy. Stosowanie specjalistycznych programów fonetycznych umożliwia rozwijanie umiejętności czytania poprzez wzmocnienie relacji między dźwiękiem a literą, co w znacznym stopniu ułatwia dzieciom z dysleksją rozumienie i przyswajanie materiału. Teksty powinny być przygotowane z uwzględnieniem większej czytelności – większe odstępy między literami, czytelna czcionka, a także odpowiedni kontrast wizualny pomagają im lepiej skoncentrować się na czytanych materiale. Technologie wspomagające, takie jak czytniki

tekstów, umożliwiają uczniom słuchanie tekstów, co stanowi cenne wsparcie w przyswajaniu treści i daje im większą samodzielność.

Dzieci z dysgrafią, które mają trudności w pisaniu oraz w zakresie motoryki drobnej, mogą odnieść korzyści z wykorzystania narzędzi komputerowych. Dzięki komputerom ich prace stają się bardziej czytelne, a czas potrzebny na wykonanie zadań pisemnych jest odpowiednio dostosowany. Ważne jest również unikanie oceniania estetyki pisma i skupienie się na wartości merytorycznej, co pozwala im uniknąć frustracji i skupić się na rozwijaniu swojej wiedzy i umiejętności. Wprowadzenie ćwiczeń motorycznych, takich jak rysowanie, modelowanie czy nawlekanie koralików, może również poprawić ich zdolności manualne, co pozytywnie wpływa na pisanie.

Uczniowie w spektrum autyzmu wymagają specyficznego podejścia, które opiera się na jasnej strukturze i przewidywalności dnia szkolnego. Przejrzyste harmonogramy,

W przeszłości dzieci, które napotykały trudności w nauce czytania, pisania czy liczenia, często spotykały się z niezrozumieniem, a ich wyzwania były błędnie interpretowane jako brak chęci do nauki lub lenistwo. Dzięki dokładnej diagnozie i coraz większej świadomości pojęcia, takie jak: dysleksja, dysgrafia, dyskalkulia czy spektrum autyzmu, przestały być tabu.

instrukcje wizualne oraz przewidywalność zajęć pomagają im czuć się pewniej i bezpieczniej w szkole. Alternatywne metody komunikacji, takie jak systemy obrazkowe, mogą wspierać dzieci w wyrażaniu swoich potrzeb i emocji. Równie istotne jest indywidualne tempo nauki – każde dziecko w spektrum autyzmu rozwija się w swoim tempie, dlatego dostosowanie oczekiwań do jego możliwości pozwala uniknąć sytuacji stresowych. Dodatkowo dzieci te mogą potrzebować wspar-

cia sensorycznego – przestrzenie z ograniczonym hałasem, słuchawki tłumiące dźwięki czy dostępność specjalnych narzędzi sensorycznych pomagają im w koncentracji i lepszym funkcjonowaniu.

Wspieranie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi wymaga także bliskiej współpracy między nauczycielami a rodzicami. Wspólne ustalanie strategii, regularne spotkania i wymiana doświadczeń umożliwiają opracowanie spójnego i efektywnego planu wsparcia. Rodzice, którzy są świadomi i zaangażowani, stanowią kluczowy element w rozwoju swoich dzieci – ich wsparcie w domu, motywacja i zrozumienie potrzeb dziecka w znacznym stopniu ułatwiają edukacyjny proces integracji.

## Dyscyplina – jak zmieniło się podejście?

Choć dyscyplina wciąż jest ważnym aspektem wychowania, zmieniło się podejście do jej stosowania.

W XX w. dominowało przekonanie, że to nauczyciel wyznacza surowe reguły, a uczniowie mają się ich bezwzględnie podporządkować. Dziś, w dobie edukacji włączającej, dyscyplina staje się elementem, który sprzyja budowaniu odpowiedzialności i poczucia przynależności w klasie. Ważne jest wspieranie rozwoju emocjonalnego dzieci oraz uczenie ich samo-

dyscypliny poprzez modelowanie pozytywnych wzorców zachowań i budowanie relacji opartych na wzajemnym szacunku.

Nowoczesna dydaktyka to połączenie wiedzy o potrzebach dzieci i ich różnorodnych możliwościach z umiejętnością adaptacji metod nauczania. Dzięki edukacji włączającej i aktywnym metodom nauczania szkoła staje się miejscem, gdzie każde dziecko – bez względu na swoje trudności – ma szansę rozwijać się na miarę swoich możliwości. ■

# Owoc pełen niespodzianek

Elżbieta Monkiewicz (@elzbieta.mon na Instagramie)

Procesje ogromnych rzeźb z cytryn, ulice i domy udekorowane cytrynami, mieszkańcy w żółtych ubraniach lub ozdobieni żółtymi detalami, maszerujący na przodzie Księżę Cytryna – to wszystko elementy festiwalu cytryny odbywającego się co roku w miasteczku Menton na Riwierze Francuskiej.



Cytryny cenione są nie tylko ze względu na swoje wyjątkowe właściwości lecznicze, lecz także ze względu na wspaniały smak  
**Fot. Adobe Stock**

Jeden z najpopularniejszych owoców na świecie naprawdę zasługuje na swoje własne święto. Choć Menton samo oznajmiło, że jest miastem cytryn, to gdzie indziej powinno być, jak nie na Riwierze? To tam cytryny zbiera się trzy razy do roku.

## Kilka faktów

Cytryny są bardzo popularne w regionie Morza Śródziemnego, ale za

ich prawdziwą ojczyznę uważa się Indie, u podnóża Himalajów. Bardzo szybko owoc ten rozprzestrzenił się na Bliskim Wschodzie. Choć cytryny opisywali już starożytni autorzy, to prawdziwa popularność cytryn w Europie i Afryce Północnej zaczęła się od czasów wypraw krzyżowych. Teraz uprawia się je w południowej Europie, Afryce, na Florydzie, w Kalifornii, a najbardziej wytrwali miłośnicy kwiatów mają

zbiory nawet w swoich mieszkaniach. Cytryny cenione są nie tylko ze względu na swoje wyjątkowe właściwości lecznicze, lecz także ze względu na wspaniały smak. Znajdują szerokie zastosowanie w produkcji różnorodnych dań: sosów, dań mięsnych i rybnych, deserów, napojów, dżemów. Solone lub kiszzone cytryny są bardzo popularne w kuchni arabskiej. Olejek cytrynowy to dosko-

nały surowiec stosowany w przemyśle perfumeryjnym i aromaterapii.

## Rodzaje i odmiany

Sezon zbiorów cytryn różni się w zależności od regionu i warunków klimatycznych panujących na danym obszarze. Zbiera się go zimą i wiosną, gdzie indziej – jesienią i zimą, są regiony, w których sezon zbiorów cytryn przypada na lato. Tym samym >>>

## Cytryny na szybko

- Cytryny są dostępne przez cały rok.
- Wybieramy owoce twarde, ciężkie, o gładkiej powierzchni.
- Przechowujemy w chłodnym i suchym miejscu, można je również przechowywać w lodówce, zawinięte w papier.
- Jemy na świeżo, pijemy soki, robimy sosy, przygotowujemy i doprawiamy różnorodne potrawy.
- „Nie” dla owoców miękkich, białych, uszkodzonych lub nadpsutych, z plamami.
- Ponadczasowa klasyka kulinarna: lemoniada, krem (kurd) cytrynowy, grecka zupa cytrynowa, kurczak pieczony z cytrynami, tagine, cytrynowe ciasto z beżą.

cytrynę można uznać za produkt całoroczny. Obecnie największymi eksporterami cytryn są Indie i Meksyk. Istnieje wiele odmian cytryn. Różnią się kształtem rośliny (drzewiastym i krzaczastym), nawet możliwością przystosowania się do określonego klimatu. Jako że cytryny mogą owocować trzy, a nawet cztery razy do roku, są zbierane w zależności od pory kwitnienia drzewa – wiosennego, letniego czy trochę późniejszego. Większość naszego rynku zajmuje obecnie odmiana cytryny Eureka. Są to średniej wielkości owoce cytrusowe o podłużnym kształcie z niewielką liczbą nasion. Kolor takich cytryn waha się od jasnożółtego do ciemnożółtego, a średnio aromatyczna skórka kryje soczysty i bardzo kwaśny miąższ. Eureka to odmiana, która może owocować przez cały rok.

W naszych sklepach można znaleźć cytryny Meyera – prawie okrągłe, ciemnożółte z lekkim pomarańczowym odcieniem, o cienkiej skórce, niezbyt kwaśne, o bardzo charakterystycznym zapachu. Nazwa tych cytryn pochodzi

od nazwiska ich odkrywcy – botanika Franka Nicolasa Meyera, który je znalazł w Chinach, na przedmieściach Pekinu i przywiózł do USA, gdzie na początku XX w. zaczęto je uprawiać. W pewnym momencie okazało, że cytryny te są bezobjawowym nosicielem groźnego wirusa, co było poważnym problemem, więc zniszczono prawie wszystkie drzewa. Nie hodowano tych cytryn na skalę przemysłową aż do 1975 r., kiedy to wprowadzono nową odmianę – Meyer Improved. A potem, szczęśliwym zrzędzeniem, się potoczyło i cytryny Meyera stały się niezwykle popularne na początku XXI w., kiedy Martha Stewart, amerykańska prezenterka, pisarka i guru ekonomii domowej (Polka z pochodzenia), dodała je jako składnik do kilku swoich dań i oczywiście opowiedziała o tym całej Ameryce.

### Przydatne do każdego dania

Cytryny cenione są nie tylko ze względu na wyjątkowe właściwości lecznicze, lecz także ze względu na wspaniały smak i zapach. Znajdują szerokie zasto-

## Kulki mocy

### Składniki:

- 200 g suszonych daktyli (bez pestek)
- 1 cytryna (sok i skórka)
- 2 łyżki świeżego, startego imbiru
- 2 łyżki miodu
- 100 g wiórków kokosowych

Włóż daktyle, sok z cytryny, startą skórkę cytryny, imbir i miód do blendera. Miksuj do uzyskania jednolitej masy. Z masy formuj małe kulki (ok. 1 łyżki każda).

Obtocz kulki w wiórkach kokosowych, aż będą równomiernie pokryte. Umieść kulki na talerzu wyłożonym papierem do pieczenia i schładzaj w lodówce przez co najmniej godzinę, aż lekko stwardnieją.

sowanie w przygotowaniu różnorodnych dań – sosów, dań mięsnych i rybnych, deserów, napojów, dżemów. Świeża cytryna jest trudna do spożycia, ponieważ jest dość kwaśna. Ale plasterki często dodaje się do herbaty, czasem do kawy. Podaje się ją też do ryb i owoców morza. Nadzienia do ciast, ciastek i marmolady sporządza się z miąż-

szu i skórki cytryny. Sok z cytryny dodaje się do dressingów sałatkowych i sosów. We Włoszech cytryny wykorzystuje się do produkcji likieru limoncello. Przygotowywany jest ze skórek cytrusów zaprawianych alkoholem. Limoncello podawane jest jako środek trawienny, a czasami jest używane jako składnik koktajli. ■

## Marokańskie kiszone cytryny

### Składniki:

- 5–6 małych cytryn (organiczne, jeśli to możliwe)
- 100 g soli morskiej (gruboziarnistej)
- 1 laska cynamonu
- 5–6 ziaren pieprzu
- 2–3 liście laurowe
- sok z 2 dodatkowych cytryn
- sterylizowany słoik (około 1 litra)

Cytryny dobrze umyj, a następnie każdą z nich nacinaj na krzyż, ale nie przecinaj ich całkowicie – części cytryny powinny pozostać połączone od dołu.

Napełnij nacięte cytryny solą, a następnie umieść je ciasno w słoiku, na przemian z laską cynamonu, liśćmi laurowymi i ziarnami pieprzu.

Wlej sok z dodatkowych cytryn i dodaj resztę soli do słoika. Docisnij cytryny w słoiku, aby wydobyć z nich jak najwięcej soku. Zamknij słoik i pozostaw w ciemnym, chłodnym miejscu na 4–6 tygodni.

Codziennie, przez pierwszy tydzień, dociskaj cytryny, aby upewnić się, że są całkowicie zanurzone w soku.

Po kilku tygodniach twoje kiszone cytryny będą gotowe do użycia w różnorodnych marokańskich potrawach, takich jak tadjin. Mogą nadać unikalny, intensywny smak wielu daniom.



W Parku Narodowym Chobe na północy Botswany żyje największa na świecie populacja słońi Fot. Adobe Stock

## Zmiana warty w kraju diamentów i słońi

Antoni Rybczyński

**Leżąca na południu Afryki Botswana to jedna z nielicznych na tym kontynencie oaz politycznej stabilności. Potwierdziły to ostatnie wybory. Rzadko się zdarza, zwłaszcza na Czarnym Lądzie, by partia rządząca przez blisko 60 lat pokojowo oddawała władzę opozycji.**

Czy nowe władze wyprowadzą diamentowe mocarstwo na gospodarczą prostą? Wybory lokalne i parlamentarne w Botswanie odbyły się 30 października. Jedne i drugie wygrała opozycja. Zdobyła też stanowisko prezydenta, który jest głową państwa i szefem rządu zarazem.

Była kolonia brytyjska, niepodległa od 1966 r., liczy zaledwie 2,4 mln mieszkańców, co przy ogromnym terytorium (niemal pół miliona kilometrów kwadratowych) sprawia, że pod względem gęstości zaludnienia plasuje się dopiero na 231. miejscu na świecie.

Zachód to pustynia Kalahari, zajmująca niemal 70 proc. powierzchni kraju. Na północnym zachodzie mamy zaś słynną deltę Okavango, a na południowym wschodzie część basenu rzeki Limpopo. Reszta to rozległe sawanny, z Parkiem Narodowym Chobe na północy, gdzie żyje największa na świecie populacja słońi (aż dziw, że w godle Botswany są... dwie zebry).

Botswana słynie jednak nie z pięknej przyrody, ale z tego, co leży pod ziemią. To największy, po Rosji, producent diamentów na świecie. I to właśnie sytuacja na rynku han-

dlu diamentami miała duży wpływ na wynik wyborów.

### Diamentowe mocarstwo

W sierpniu br. miało miejsce zdarzenie, które może mieć ogromny wpływ na przyszłość Botswany. Oto w czasie załamania na światowym rynku handlu diamentami górnik w kopalni Karowe (Kanadyjczyk zresztą) znajduje diament o masie 2492 karatów (!). Drugi co do wielkości znaleziony w historii. A na pewno tak wielkiego nie widział nikt żyjący na świecie. »



Bo większy znalaziono tylko raz. W 1905 r. Frederick Wells, kierownik kopalni Premier w pobliżu Pretorii w Afryce Południowej, zauważył odbicie światła na ścianie. Wspiął się na drabinę i za pomocą szczyrorka wydobył coś, co wyglądało jak duży odłamek kryształu. Kiedy Wells zabrał go z powrotem do biura kopalni, urzędnicy nie chcieli uwierzyć, że jest to diament, a jeden z nich... wyrzucił kamień przez okno.

Czy to tylko miejska legenda? Być może. W każdym razie 3106-karatowy diament przeszedł do historii jako diament Cullinan (od nazwiska właściciela kopalni).

Ponad sto lat później znalaziono diament numer dwa, ale stało się to już za pomocą technologii rentgenowskiej opracowanej przez norweską firmę TOMRA, partnera spółki Lucara. W kopalni Karowe, która odpowiada za 0,3–0,4 proc. światowej produkcji diamentów. To ważne znalezisko dla Botswany i branży diamentów, która przeżywa kryzys.

Sprzedaż nieoszlifowanych diamentów w Desmana Diamond Company, należącej do rządu Botswany i brytyjsko-amerykańskiego koncernu De Beers, spadła o 49 proc. w pierwszej połowie tego roku w wyniku załamania na światowym rynku. To dla władz w Gaborone poważny problem, choć w przeszłości już nie raz trzeba było się mierzyć z okresowymi negatywnymi trendami na rynku diamentów. Budżet Botswany jest zależny od sprzedaży diamentów aż w 80 proc.

Choć to nie wszystko. Dodatkowo tegoroczna susza wywołana przez zjawisko „El Niño” w strefie równikowej Pacyfiku zmniejszyła produkt krajowy brutto Botswany o 38 proc., sprawiając, że stała się jednym z ośmiu najbardziej dotkniętych nią krajów Afryki.

## Gospodarka, głupcze!

Rządząca 58 lat zasobnym w diamenty krajem Botswana Partia Demokratyczna (BDB) straciła władzę na rzecz założonej w 2012 r. partii Patronat na rzecz Zmian Demokratycznych (UDC). To był szok dla pewnej

siebie BDB i prezydenta Mookgweetsi Masisiego, który przejął władzę w 2018 r. i był przekonany, że zapewni sobie drugą kadencję. Partia rządząca od 1966 r. poniosła druzgoczącą klęskę, zdobywając w 61-osobowym Zgromadzeniu Narodowym zaledwie cztery miejsca.

Shock był tym większy, że opozycja była podzielona na cztery partie. Jeszcze w 2019 r. BDPB wygrała 37 z 57 okręgów wyborczych z 53 proc. głosów, a potem zdobyła kolejne w wyborach uzupełniających. W tym roku dodano cztery okręgi wyborcze, co oznaczało, że do zwycięstwa potrzeba co najmniej 31 okręgów wyborczych. Miażdżącą większość wzięły partie opozycji: UDC 36 mandatów, socjaldemokratyczna BCP 15, zaś BPF pięć.

Mimo obecnych trudności Botswana jest przykładem do naśladowania we wstrząsanej wojnami, puczami, separatyzmami i terroryzmem Afryce. Jest uważana za przykład demokratycznej praktyki oraz silnych niezależnych instytucji.

Dlaczego partia Masisiego poniosła tak spektakularną klęskę? Kryzys gospodarczy zajmował centralne miejsce w kampanii wyborczej. Kluczowym zmartwieniem wyborców było bezrobocie, które w tym roku wzrosło do 27 proc. (w przypadku osób poniżej 35. roku życia ten odsetek przekracza mocno 30 proc.), oraz załamanie gospodarki spowodowane częściowo osłabieniem sprzedaży diamentów.

UDC mówiło, że polityka rządzącej partii kładzie nacisk na gospodarkę niskich płac, co oznacza, że wzrost nie przynosi korzyści wszystkim pracownikom. Na dodatek wzrost gospodarczy w Botswanie spowolnił z 5,5 proc. w 2022 r. do 2,7 proc. w 2023 r. Oczekuje się, że w tym roku spadnie do 1 proc. Wynika to głównie z gwałtownego spadku obrotów w handlu diamentami, który stanowi podstawę gospodarki.

## Botswana przykładem dla Afryki

Nowy rząd będzie musiał się skupić na uniezależnieniu gospo-

darki kraju od diamentów i tworzeniu nowych miejsc pracy, zwłaszcza dla młodych ludzi. Drugim po diamentach dochodowym dobrem kraju są parki narodowe ze słynną, największą na świecie śródlądową deltą rzeki Okavango.

O ich większym wykorzystaniu wspominała przed wyborami zwycięska partia UDC, obiecując dywersyfikację gospodarki z uwzględnieniem turystyki. Jej lider, Duma Boko, został nowym prezydentem Botswany. Absolwent prawa na Harvardzie wrócił do kraju, by wykładać prawo na uniwersytecie (do 2003 r.), prowadząc jednocześnie kancelarię prawną.

Boko rozpoczął swoją karierę polityczną w opozycyjnym Botswana National Front (BNF) w 2010 r. Dwa lata później założył UDC. W poprzednich wyborach rywalizował z ustępującym właśnie prezydentem Mookgweetsi Masisim, a wcześniej z jego poprzednikiem Ianem Khama. Wygrał dopiero teraz.

Mimo obecnych trudności Botswana jest przykładem do naśladowania we wstrząsanej wojnami, puczami, separatyzmami i terroryzmem Afryce. Niezależnie od faktu, że była rządzona przez jedną partię przez prawie sześć dekad, jest uważana za przykład demokratycznej praktyki oraz silnych niezależnych instytucji. Nic dziwnego, że właśnie w stolicy Botswany, Gaborone, najwyższy rangą amerykański wojskowy, przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów gen. Charles Brown przeprowadził w czerwcu dwudniowe rozmowy z szefami sztabów armii 40 krajów afrykańskich.

Warto dodać, że w 2007 r., gdy Pentagon szukał miejsca dla swojego afrykańskiego dowództwa AFRI-COM, zaproszenie przyszło właśnie z Botswany i zawsze proamerykańskiej Liberii. Na przeszkodzie stanął jednak ówczesny prezydent Republiki Południowej Afryki Thabo Mbeki. Ostatecznie Amerykanie wybrali... Stuttgart. ■

# Europejski portfel cyfrowy. Na Litwie rusza program pilotażowy

Anna Pieszko

Nikogo już dziś nie dziwi możliwość dokonania płatności za pośrednictwem e-bankowości, umówienia się na wizytę do lekarza na platformie e-zdrowie czy opłata za parking za pomocą aplikacji mobilnej na smartfonie. Wiele usług związanych z naszym codziennym życiem przenosi się do internetu. Nie koniec na tym.



Europejski Portfel Tożsamości Cyfrowej to aplikacja, w której będzie można przechowywać różne cyfrowe dokumenty Fot. Adobe Stock

Wiosną 2024 r. weszło w życie rozporządzenie Komisji Europejskiej eIDAS-2 dotyczące tożsamości cyfrowej. Częścią e-tożsamości będzie Europejski Portfel Tożsamości Cyfrowej. Według Komisji Europejskiej będą to osobiste portfele cyfrowe w formie aplikacji umożliwiające obywatelom cyfrową identyfikację, przechowywanie danych dotyczących tożsamości i dokumentów urzędowych w formacie cyfrowym oraz zarządzanie nimi.

## Od cyfrowej identyfikacji do cyfrowego portfela

Europejska Tożsamość Cyfrowa ma umożliwić obywatelom UE korzystanie z jednolitego systemu identyfikacji elektronicznej. Dzięki temu będą oni mogli w łatwy sposób uwierzytelnić swoją tożsamość. Główną ideą jest zapewnienie bezpieczeństwa danych osobowych oraz pełnej kontroli nad tym, jakie informacje są udostępniane i w jakim celu. »

Z kolei Europejski Portfel Tożsamości Cyfrowej to aplikacja, w której będzie można przechowywać różne cyfrowe dokumenty, takie jak dowody osobiste, prawa jazdy, recepty czy certyfikaty edukacyjne. Portfel będzie służył do przechowywania i udostępniania tych dokumentów w kontaktach z administracją publiczną oraz z prywatnymi usługodawcami. Przykładowe zastosowania to możliwość otwarcia konta bankowego, zgłoszenia zmiany adresu czy rezerwacji biletów na podróż.

## Projekt pilotażowy Potential dla Litwy

Do początku 2027 r. wszystkie kraje UE muszą zapewnić swoim obywatelom i mieszkańcom oraz przedsiębiorstwom Portfel Tożsamości Cyfrowej. W celu przetestowania różnych scenariuszy korzystania z portfela, w UE prowadzone są równoległe cztery projekty pilotażowe na dużą skalę.

Litwa jest częścią projektu Potential, który jest realizowany w naszym kraju przez Departament Informatyki i Komunikacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Centrum Wydawania Dokumentów Osobistych MSW, spółką Regitra oraz firmą car-sharingową CityBee.

– Potential to największy projekt pilotażowy, w który zaangażowanych jest ponad 140 instytucji sektora publicznego i prywatnego z 18 państw członkowskich UE i Ukrainy. Potential testuje sześć scenariuszy korzystania z portfela na poziomie krajowym i między państwowym: usługi e-administracji, otwarcie konta bankowego, rejestracja karty SIM, cyfrowe prawo jazdy, e-recepta i kwalifikowany e-podpis – wyjaśnia w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Vilma Misiukonienė, przedstawicielka Departamentu Informatyki i Komunikacji Minister-

stwa Spraw Wewnętrznych, kierowniczka projektu pilotażowego Potential na Litwie.

Litwa i Polska zaprezentują na rynku własne portfele, które będą mogły komunikować się ze sobą – wymieniać się informacjami, dzielić danymi i umożliwiać użytkownikom dostęp do usług elektronicznych krajów za pośrednictwem portfela.

stwa Spraw Wewnętrznych, kierowniczka projektu pilotażowego Potential na Litwie.

## Testowanie cyfrowego prawa jazdy

Na Litwie cyfrowe prawo jazdy będzie testowane już pod koniec tego roku, a wiosną przyszłego roku testy odbędą się też na poziomie między państwowym.

– Należy podkreślić, że jest to projekt o charakterze badawczym, którego celem jest pomoc w opracowaniu i zdefiniowaniu europejskich standardów dotyczących portfela (a tym samym cyfrowego prawa jazdy i innych spraw użytkowników). Ostateczna realizacja norm i wymagań rozporządzenia jest odrębnym projektem na szczeblu państwowym, którego wdrożenie planowane jest na 2027 rok – mówi Vilma Misiukonienė.

Litewskie testy krajowe z udziałem partnerów, spółek Regitra i CityBee, mają na celu sprawdzenie dopasowania i zgodności wydanych dokumentów w sprawach dotyczących wynajmu samochodów. W trakcie projektu pilotażowego oceniane i identyfikowane są ewentualne bariery prawne i techniczne utrudniające ostateczne wdrożenie. Testy będą odbywały się w zamkniętej przestrzeni „sandbox”. Wyniki testów zostaną udostępnione Ko-

Potential to największy projekt pilotażowy, w który zaangażowanych jest ponad 140 instytucji sektora publicznego i prywatnego z 18 państw członkowskich UE i Ukrainy. Potential testuje sześć scenariuszy korzystania z portfela na poziomie krajowym i między państwowym.

misji Europejskiej oraz innym krajom zaangażowanym w projekt.

## Korzystanie – dobrowolne

Jak podkreśla nasza rozmówczyni, korzystanie z cyfrowego portfela jest dobrowolne. – Portfel będzie dostępny dla wszystkich mieszkańców UE na zasadzie dobrowolności. Będzie on działać jako aplikacja mobilna o kilku celach. Przede wszystkim będzie to narzędzie do cyfrowej identyfikacji tożsamości. Będzie on również służył jako repozytorium, w którym będzie można przechowywać dokumenty osobiste, począwszy od biletu autobusowego, legitymacji studenckiej i dyplomów, a skończywszy na bilecie rybackim, prawie jazdy i innych dokumentach ważnych dla użytkownika, dostępnych w każdej chwili na szczeblu krajowym i międzynarodowym – wskazuje nasza rozmówczyni.

Dla przykładu, Litwa i Polska zaprezentują na rynku własne portfele, które będą mogły komunikować się ze sobą – wymieniać się informacjami, dzielić danymi i umożliwiać użytkownikom dostęp do usług elektronicznych krajów za pośrednictwem portfela. Będzie to musiało zadziałać nie tylko online, ale także fizycznie – np. policjant będzie mógł zeskanować cyfrowe prawo jazdy podczas bezpośredniego kontaktu.

Jak zapewniono, korzyści z cyfrowego prawa jazdy będą wielorakie: ułatwi ono dostęp do usług podczas podróży do innych krajów UE, takich jak wynajem samochodu; będzie zawsze na wyciągnięcie ręki, czyli w telefonie komórkowym; przypomni o wy-

gaśnięciu prawa jazdy czy wygaśnięciu zaświadczenia lekarskiego.

W dłuższej perspektywie w cyfrowym portfelu prawdopodobnie pojawią się dokumenty, takie jak: cyfrowy dowód rejestracyjny samochodu, polisa ubezpieczeniowa, abonament parkingowy itp. ■

# Rok z Chełmońskim!

## Ważna wystawa w polskich muzeach

Jarosław Tomczyk

Tak dużej wystawy poświęconej Józefowi Chełmońskiemu jeszcze nie było. W Muzeum Narodowym w Warszawie można zobaczyć 119 obrazów i kilkadziesiąt rysunków artysty. W przyszłym roku wystawa przeniesie się najpierw do Muzeum Narodowego w Poznaniu, a następnie do Krakowa.



W Muzeum Narodowym w Warszawie jest największy zbiór obrazów Chełmońskiego, liczący ponad 50 dzieł, kilkanaście szkicowników i rysunków **Fot. Bartosz Bajerski/MNW**

– Ostatnia znacząca wystawa monograficzna poświęcona Józefowi Chełmońskiemu miała miejsce w Muzeum Narodowym w Poznaniu w 1987 r., konsultowaliśmy się zresztą z jej kuratorem Tadeuszem Matuszczakiem, służył nam przy tworzeniu katalogu, który towarzyszy naszej wystawie – mówi Wojciech Głowacki, kurator wystawy „Chełmoński” w Muzeum Narodowym w Warszawie.

– W środowisku muzealników od dłuższego czasu mówiło się, że już czas najwyższy podjąć dorobek Chełmońskiego, którego reprodukcje obrazów wiszą w prawie każdej polskiej szkole i wielu domach. Szersza znajomość jego twórczości ogranicza się jednak do raptem kilku dzieł, takich jak: „Babie lato”, „Czwórka” czy „Kuropatwy”, a przecież cała jego twórczość jest bardzo bogata. Artysta pochodził

z Mazowsza, był z nim związany, w naszym muzeum mamy największy zbiór jego obrazów, liczący ponad 50 dzieł, kilkanaście szkicowników i rysunków. Uważaliśmy więc, że jest poniekąd naszym obowiązkiem, by tę twórczość opracować – nie kryje kurator.

### Kronika życia wsi

Urodzony 175 lat temu Józef Chełmoński wywodził się z mazowieckiej szlachty. Jego dziadek, również Józef, był osobistym sekretarzem Michała Hieronima Radziwiłła. Izabela z Łoskowskich Chełmońska, matka artysty, uchodziła za osobę rozmiłowaną w literaturze i sztuce, miała opinię bardzo kulturalnej. Ojciec, Józef Adam, był człowie- >>

kiem utalentowanym muzycznie i malarsko, grał na skrzypcach, szkicował. Niedaleko Łowicza dzierżawił majątek Boczki, w którym przyszedł na świat jego syn – przyszły malarz.

Do czasu wyjazdu do gimnazjum do Warszawy – gdzie w latach 1867–1872 uczył się w Klasie Rysunkowej u Wojciecha Gersona – Chełmoński mieszkał w Boczkach. Poznał wieś w dzieciństwie i z niej czerpał motywy do swoich pierwszych obrazów. Jednym z jego ulubionych motywów, w których dokumentował i odtwarzał rzeczywistość, był widok na wiejski dom lub przydrożny zajazd, często wzbogacony o rozbudowaną scenę rodzajową.

– Zdecydowaliśmy się na układ tematyczny wystawy, nie do końca chronologiczny – tłumaczy kurator Głowacki. – Skupiamy się na trzech najważniejszych zagadnieniach twórczości Chełmońskiego. Pierwszym jest malarska kronika życia wsi. Pokazujemy go jako obserwatora doskonale znającego prowincję Królestwa Polskiego zaboru rosyjskiego, a także Ukrainę, do której regularnie jeździł. Ich życie obserwuje ze znanstwem, ale też uczuciem, emocją, kolorem i dynamiką. W ten sposób przedstawia swoją interpretację scen wiejskich, które są inspirowane faktycznymi wydarzeniami, a jednak nie są przecież fotografią konkretnych zdarzeń.

Prezentacje wiejskiego życia uzupełniają na obrazach Chełmońskiego widoki tłumnych jarmarków. Starał się oddać atmosferę hałaśliwego, gwarne targu przycią-

Życie Józefa Chełmońskiego można podzielić na kilka okresów: młodość spędzoną na edukacji artystycznej w Warszawie i Monachium, następnie kilkunastoletni pobyt w Paryżu i wreszcie ćwierćwiecze pracy twórczej po powrocie do Polski.

gającego najróżniejsze ludzkie typy: żydowskich i ormiańskich kupców, szlachtę i ziemian, drobnych handlarzy i wędrownych żebraków.

Istotnym tematem w twórczości Chełmońskiego są sceny myśliwskie, choć on sam nie

lubił polowań. Ich gwałtowne sceny często osadzał w spokojnej scenerii. Swobodny, sumaryczny sposób oddania form i faktur śniegu, błota i roślinności kontrastuje z precyzyjnym rysunkiem ludzi i zwierząt.

Niekiedy Chełmoński rezygnował z dynamiki na rzecz ukazania atmosfery ciszy i skupienia. W obrazach „Zjazd na polowanie”, „Wyjazd na polowanie” czy „Dojeżdżacz” zwrócił uwagę na służebną rolę chłopów w tej popularnej wówczas rozrywce elit.

### Fascynacja końmi

„Życie Chełmońskiego można podzielić na kilka okresów: młodość spędzoną na edukacji artystycznej w Warszawie i Monachium, następnie kilkunastoletni pobyt w Paryżu i wreszcie ćwierćwiecze pracy twórczej po powrocie do Polski” – słyszą w swoich audioprzewodnikach zwiedzający warszawską wystawę. Prowadzą ich po niej dobrze rozpoznawalne głosy lektorki i dziennikarki Krystyny Czubówny i przyrodnika Adama Wajraka.

Przez całe życie Chełmoński pozostawał pod urokiem koni, był zresztą świetnym jeźdźcem. – Pokazujemy fa- ➤



Józef Chełmoński, „Babie lato” (1875), olej, płótno Fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

scynację Chełmońskiego tymi zwierzętami, która zaznacza się u niego od wczesnej młodości – mówi Wojciech Głowacki. – Konie to w ogóle ważny temat dla malarstwa tego czasu, malują je Wojciech Kossak, Józef Brandt, ale Chełmoński, jak się często podkreśla, umie malować konie z daleko posuniętym indywidualizmem, umie przedstawić ich charakter. Dążył do jak najbardziej dynamicznych układów kompozycyjnych. Szukał jak najwyższej ekspresji. Chciał zachwycać publiczność. Przedstawiał konie pędzące wprost na widzów, jak choćby w wielkoformatowym obrazie „Czwórka”, co jest trudnym zabiegiem, wymagającym technicznie.

Podczas trwającego 12 lat pobytu w Paryżu jednym ze znaków rozpoznawczych artysty były świetnie sprzedające się płótna, ukazujące pełne energii konie w zaprzęgach, a także sceny rozgrywane na jarmarkach i przed karczmą, w których pierwszoplanową rolę odgrywały sugestywnie oddane rumaki. Potrafił po mistrzowsku oddać budowę anatomiczną tych zwierząt, napięcie ich mięśni, umaszczenie oraz lśniąca w słońcu sierść. Przedstawiał konie w najrozmaitszych sytuacjach. Najchętniej malował je na wpół dzikie, nieposkromione, ujawniające ogromną siłę i żywiołowy temperament, w szalonym pędzie pokonujące kresowe bezdroża, pełne błota i śniegu. Chętnie kontrastował energiczny ruch zwierząt ze statycznymi elementami kompozycji, jak choćby w obrazie „Polska furmanka”.

Artysta – co wielokrotnie podkreślali jego współcześni – miał niezwykłą pamięć wzrokową, pozwalającą zaobserwować i uchwycić najdrobniejsze elementy ruchu zwierząt. Komentatorzy podkreślali upodobanie Chełmońskiego do

Przez całe życie Chełmoński pozostawał pod urokiem koni. Umiał malować je z daleko posuniętym indywidualizmem, przedstawić ich charakter. Dążył do jak najbardziej dynamicznych układów kompozycyjnych. Szukał jak najwyższej ekspresji. Chciał zachwycać publiczność.

malowania końskich sylwetek w trudnych, wymagających skrótach perspektywicznych i w niezwykłych pozach, opartych jednak na obserwacji zwierząt.

### Malarz przełomu

– Ostatnia część naszej wystawy to jakby zupełnie inna opowieść – kontynu-

uje kurator Głowacki. – Trochę wystawa w wystawie. Można by sądzić, że to zupełnie inny malarz, ponieważ od końca lat 80. XIX w. w twórczości Józefa Chełmońskiego wyraźnie zaczyna dominować pejzaż. Całkowicie zmienia perspektywę, z której patrzy na naturę, kiedy po powrocie z Francji poświęca się jej studiowaniu. Osiada na wsi w Kukłówe pod Łowiczem, wychodzi w pole, obserwuje motywy, które przynosi do swojej pracowni. Człowiek przestaje mu być potrzebny. Zaczyna rysować się u niego tendencja sumarycznego patrzenia na krajobraz, pozwala sobie na znacznie większą swobodę, podkreśla odwieczność, niezmienną naturę. Prowadzi go to w stronę symbolizmu. Oprócz tego, że jest uważany za jednego z głównych przedstawicieli malarstwa realistycznego, jednego z najlepszych w Polsce, to staje się też prekursorem nowocześniejszych nurtów malarstwa, czego przykładem obraz „Kuropatwy” ze zbiorów naszego muzeum.

Niekonwencjonalny sposób bycia Chełmońskiego bywał określany przez współczesnych mu jako dziwaczny. Tak mówiła o nim choćby Helena Modrzejewska. Anegdota głosi, że w młodości pod frak zakładała ludową ukraińską koszulę z czerwonym haftem. Podczas studiów w Monachium budził natomiast powszechne zdziwienie, nosząc czerwone rajtuzy rosyjskiej kon- ➤



Józef Chełmoński, „Czwórka” (1880), olej, płótno Fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

Wystawa „Chełmoński” – której kuratorką wspólnie z Wojciechem Głowackim jest także Ewa Mickiewicz-Broniarek – potrwa w Warszawie do 26 stycznia przyszłego roku. Od 6 marca do 29 czerwca będzie ją można oglądać w Muzeum Narodowym w Poznaniu, a od 8 sierpnia do 30 listopada w Muzeum Narodowym w Krakowie. – W zasadniczym rdzeniu wystawa będzie niezmienna, ale każde z muzeów historię Chełmońskiego opowie na swój sposób – zaznacza kurator Wojciech Głowacki.

nicy, granatową ułańską kurtkę i... czapkę konduktorską Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

W ostatnich latach życia unikał kontaktów towarzyskich, nie przywiązywał większej wagi do wyglądu. Nosił gęstą, nieuczesaną brodę, słomkowy kapelusz i buty z wysokimi cholewami. Na jedynym zachowanym malarskim autoportrecie przedstawił się w wieku 53 lat. Wizerunek brodatego mężczyzny, patrzącego przenikliwym wzrokiem, współgra ze wspomnieniami osób odwiedzających go we wsi Kukłówka na Mazowszu, gdzie mieszkał od 1888 r.

– Artysta kreował swój wizerunek świadomie – tłumaczy Głowacki. – Warto patrzeć na to jak na strategię, którą stosował konsekwentnie od młodości. Rzeczywiście był trochę niezręczny, nie do końca odnajdywał się w konwenansach. Jego żona wspominała, że nawet oświadczył jej się oryginalnie. Interakcje z ludźmi sprawiały mu pewną trudność. Po powrocie z Francji mieszkał sam, stał się odludkiem, kontakty ograniczył do najbliższych przyjaciół. Ale ten ekscentryzm to było też coś więcej niż poza, miał chyba głębsze przyczyny. Sposób jego zachowania wpisywał się jednak w oczekiwania wobec artysty, który ma się przecież odróżniać, być oryginalny, szokować.



Plakat warszawskiej wystawy **Fot. materiały prasowe**



Józef Chełmoński, „Kuropatwy” (1891), olej, płótno **Fot. Muzeum Narodowe w Warszawie**



„Jaskółeczki” z Bielc podczas swojego występu Fot. Leszek Wątróbski

## „Kocham Cię, Polsko” w mołdawskich Sorokach. Polacy świętują Niepodległość

Leszek Wątróbski

Obywatele Mołdawii w niedawnych wyborach prezydenckich i referendum za UE pokazali, jak mocno liczy się dla nich niepodległość. O niepodległości – w kontekście Narodowego Święta Niepodległości RP – pamiętają też mieszkający w Mołdawii Polacy.

Koncert patriotyczny z okazji polskiego Narodowego Święta Niepodległości w Sorokach – położonych na wschodzie Mołdawii, nad granicą z Ukrainą – zorganizowany został pod hasłem „Kocham Cię, Polsko” 26 października br. Jego głównym organizatorem był Związek Polaków w Sorokach (Uniunea Polonezilor Soroca), którego prezesem jest pani Radika Młyńska.

### Polacy są tu lubiani i szanowani

Koncert odbywał się przed tamtejszą twierdzą wzniesioną tuż nad Dniestrem. Witając wszystkich przybyłych, przemawiali ambasador RP w Republice Mołdawii Tomasz Kobzdej oraz pani primar (burmistrz) Sorok – Lilia Pilipețchi.  
– Pięknie dziękuję za zaproszenie. To jest wielki zaszczyt i przyjemność dla mnie i dla pani konsul, »





że możemy dzisiaj reprezentować ambasadę i państwo polskie – mówił ambasador Tomasz Kobzdej. – Zawsze z ogromną przyjemnością przyjeżdżam do Sorok, bowiem jest to miasto pięknie położone, świetnie zorganizowane i dobrze zarządzane. Jest to miasto, w którym Polacy są lubiani i szanowani. I to jest właśnie ten moment, aby podziękować władzom samorządowym, władzom regionu i pani burmistrz za życzliwość, z jaką spotyka się na co dzień polska wspólnota w Sorokach. Bardzo dziękuję w imieniu polskiej dyplomacji, w imieniu polskiej ambasad. Bardzo to doceniamy. Powodem naszego spotkania jest zbliżające się Święto Niepodległości, o którym chciałbym

powiedzieć kilka słów – kontynuował dyplomata.

### O niepodległość trzeba walczyć codziennie

– Święto listopadowe nazywa się Świętem Niepodległości. Chcę tu podkreślić, że jest to święto odzyskania przez Polskę niepodległości, a nie uzyskania niepodległości. Odzyskaliśmy tę niepodległość po 123 latach niebytu. Polska historia przypomina nam, jak łatwo niepodległość stracić. O niepodległość trzeba walczyć codziennie. Czasami trzeba to robić z bronią w rękę, jak robią to nasi bracia po drugiej stronie rzeki... [Soroki położone są przy granicy z Ukrainą nad Dniestrem – przyp. red.]. O niepodległość trzeba walczyć codziennie, ciężką uczciwą pracą, płacąc podatki i przekazując swoim dzieciom kulturę swojego narodu – mówił Tomasz Kobzdej.

– Zwiedzaliśmy przed chwilą twierdzę w Sorokach, która zachowała polskie ślady. Polscy żołnierze ją rozbudowali. A inni żołnierze, którzy tu później przyszli – spalili. Polskiego wojska w Sorokach już nie ma. Jest natomiast tu cały czas inna polska twierdza. Jest nią Związek Polaków w Sorokach pod wodzą pani prezes Radiki Młyńskiej, której serdecznie dziękuję i gratuluję zorganizowania tej uroczystości. Praca, jaką wykonuje Związek Polaków w Sorokach, jest dostrzegana przez służbę konsularną i przez władze w Warszawie. Serdeczne pozdrowienia od wszystkich, którzy nam kibicują. Kończąc, życzę wszystkim wspaniałego przeżycia koncertu – mówił ambasador Tomasz Kobzdej.

Koncert patriotyczny z okazji polskiego Narodowego Święta Niepodległości w Sorokach – położonych na wschodzie Mołdawii, nad granicą z Ukrainą – zorganizowany został pod hasłem „Kocham Cię, Polsko” 26 października br. Jego głównym organizatorem był Związek Polaków w Sorokach (Uniunea Polonezilor Soroca), którego prezesem jest pani Radika Młyńska.



Tomasz Kobzdej: Polskiego wojska w Sorokach już nie ma. Jest natomiast tu cały czas inna polska twierdza. Jest nią Związek Polaków w Sorokach pod wodzą pani prezes Radiki Młyńskiej  
Fot. Leszek Wątróbski

### W otoczeniu sorockiej twierdzy

W koncercie patriotycznym „Kocham Cię, Polsko” wzięło udział kilka zespołów polonijnych: „Jaskółeczki” z Bielic, „Polacy Budzaka” z Komratu, „Styrzańskie Dzwoneczki” z Glodeni, „Jaskółki” z Bielic, „Stokrotka” z Sorok oraz mołdawski miejski zespół folklorystyczny „Soroceanca” (Sorocianka). Koncert odbywał się na świeżym powietrzu, w klimacie przepelnionym historią, w otoczeniu sorockiej twierdzy. Zespoły zaprezentowały polskie tańce narodowe i pieśni patriotyczne. Występowali również soliści.

Wśród przybyłych gości, oprócz ambasadora RP Tomasza Kobzdeja i burmistrz Sorok Lillii Pilipețchi, znalazły się także: Iurie Tanase, wiceprzewodnicząca regionu Soroka, oraz Magdalena Rocka-Yelkenci z konsulatu RP i wreszcie mieszkańcy miasta wraz z członkami wielu organizacji polonijnych z Mołdawii.



Organizatorzy koncertu „Kocham Cię, Polsko” z ambasadorem RP Tomaszem Kobzdejem **Fot. Leszek Wątróbski**

### Twierdza w Sorokach

Swoją obecną formę przybrała po przebudowie w połowie XVI w. Tam, we wrześniu 1691 r., podczas wojny polsko-tureckiej, twierdza została zajęta przez wojska koronne i Kozaków zaporoskich pod dowództwem Stanisława Z. Druszkiewicza. Obsadzono ją polską załogą, której komendantem w styczniu 1692 r. został Krzysztof Rappe. Garnizon rozpoczął modernizację fortyfikacji. Wzmocniono m.in. mury, zbudowano kazamaty, wykopano fosy i głęboką studnię na dziedzińcu. Rok później, 27 września 1692 r., siły turecko-tatarsko-mołdawskie rozpoczęły oblężenie miasta. Polskie oddziały stopniowo wycofywały się z jego kolejnych części, podpalając je uprzednio. W obliczu nadchodzących polskich posiłków Turcy zakończyli oblężenie. Było to jedno z większych zwycięstw Polaków końcowego okresu wojny. Po podpisaniu pokoju w 1699 r. w Karłowicach twierdza wróciła pod panowanie Gospodarstwa Mołdawskiego.



Twierdza w Sorokach **Fot. Leszek Wątróbski**

**Sponsor nagród – Ex Libris  
Galeria Polskiej Książki**

Cotygodniowe losowanie nagród za rozwiązanie krzyżówki. Kupon z rozwiązaniem krzyżówki można nadsyłać do 15 listopada na adres redakcji: „Kurier Wileński” Birbynių g. 4A LT-02121 Vilnius lub pocztą elektroniczną: reklama@kurierwilenski.lt. Wyniki zamieścimy 23 listopada.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI  
Z 26 PAŹDZIERNIKA**

**Poziamo:** OBIBOK - STEFANO - ATOMOWIEC - JOGIN - TRISTAN - KOSINIAK - KOALA - POWIEKA - FIOLET - ALTANA - KABARETKI - ANATOL - TAPETA - PROTON - DATEK - ALABAMA - BAMBOSZ - RUGIA - MIKROFON - OKAZ - CELTIC - RYZYKO - PERU - AMAZON - PODSZEPT - MYJKA - PAGER - ALBINA - SZATNIA - ŁOWCA - KEANU - KANADA - TRAKTAT

**Pionowo:** BAJORO - KARIBU - CEPELIA - WITOS - WIANO - AGUERO - BOGINI - BATUMI - LUDMIŁA - KOMIN - ERATO - BAJT - SYNOD - KONIAK - RONDO - ZJAWA - APEL - SMOCZEK - SITKO - GAZIK - PASAT - ETER - FAKT - KARAT - ECIK - ILIADA - RZYM - PAKA - SOPOT - PABLO - ZADATEK - PASTA - LAMETA - FRYZ - GNAT - ALLEN - TEMPO - KOLEINA - WOJNA - TABAKA - NEON - RAUT

**Hasło:** Jesienny krajobraz

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 26 października została rozlosowana nagroda książkowa, którą ufundowało wydawnictwo Ex Libris.

**Zwycięzcą został Edgar Antonowicz (Wilno)**

Nagrody prosimy odebrać w redakcji do 15 listopada.

Uwaga, osoby przysyłające rozwiązanie krzyżówek, prosimy o podanie imienia, nazwiska, adresu, a także w miarę możliwości – numeru telefonu.

W losowaniu nagród za rozwiązanie krzyżówki nie mogą uczestniczyć pracownicy redakcji oraz członkowie ich rodzin.

Ułożył Roman Głowacki

Był nim biblijny Eliasz	Frajda, uciecha	Federer, as tenisa	K dla chemika	Nachylo-ny teren	Na nim głowa	Ptasie wiosną	Forma załotów u ptaków									
		Tranzy- storowe	Jędrusik z kina		Platki do mleka											
Kornhau- ser-Duda	8		Domowy spirytus, bimber			Blisko- znaczny lub obcy	To, co wyszło									
Leciał niżej niż Ikar			12	Jedna z dzielnic Gdyni												
					Rewia mody	Włoskie imię męskie	Zwózka świętych drzew									
Ariel, polski piłkarz	4	Posiłek w południe	Plama po atramencie	Pióra i puch ptaka	Shayk, modelka	Dziesię- ciolecie	6									
Druga wyspa Japonii						Imię Twaina, pisarza	10									
			Przed- miot „grający” w filmie				17									
Pot.: kiepskie wino		Siostra dramatu	Podane z imieniem Szczeka i na pana		Towarzy- szy głównej melodii	Patrick z „Uwierz w ducha”	Roz- brzmie- wają w kościele									
Długi drog strażaka		Wirnik silnika														
Łączy rękę z tułowiem						2										
	13				Czeka w sklepie na kupca											
Np. Niagara	Po niej biegną piłkarze	Tory - rozstaw, nogi - ?	Biblijne miasto cudu	15	Staro- francuski taniec	100 centów	Barwny pochód uliczny									
Baroko- wy golasek					Wypuk- łość na szyi		9									
Akira, reżyser z Japonii						Chroni biosferę	Córka Zeusa									
Objawia się zgaga	Prosty łącznik rurowy	Rzeczy bardzo smaczne	Dzierża- wa lokalu	Sławek, polski polityk II RP												
Dunikow- ski, rzeźbiarz							Część serca jak spiżarnia									
					11		Długa, luźna bluzka									
					Odgłos maszyn do szycia											
	14				Śnieg jak kasza											
Wagon dla VIP-a						Ul w pniu drzewa	Miarowy ... kroków									
							16									
Węgierka lub agrest	Mityczna ofiara awiacji				Przyrzą- dza drinki		Geniony minerał na oczko									
			Roślina na włókno			Miś, bohater bajek	5									
Fakty podane w licyzbach	Auto na bezdro- ża, łazik	7			Górski pojazd na stoku											
			Barwa sierści konia													
					3	Słomiana na ścianie										
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

# POLSKI JAZZ DOBRY JEST

## CENTRUM KULTURY W SOLECZNIKACH

15 LISTOPADA GODZ. 18:00

piątek | **wstęp wolny**

### MATEUSZ POSPIESZALSKI QUARTET

Mateusz Pospieszalski – saksofony, klarnet  
Marek Pospieszalski – saksofon  
Maksymilian Mucha – kontrabas  
Michał Drynda – perkusja

29 LISTOPADA GODZ. 18:00

piątek | **wstęp wolny**

### DOROTA MIŚKIEWICZ I MAREK NAPIÓRKOWSKI

Dorota Miśkiewicz – wokal  
Marek Napiórkowski – gitara

## PAŁAC BALIŃSKICH W JASZUNACH

10 LISTOPADA GODZ. 16:00

niedziela | **wstęp wolny**

### JOACHIM MENCEL QUINTET – ARTISENA

Joachim Mencil – lira korbowa,  
fortepian  
Weronika Plutecka – skrzypce  
Szymon Mika – gitara  
Paweł Wszolek – kontrabas  
Szymon Madej – perkusja

## Kawiarnia IDEA Małe Soleczniki

30 LISTOPADA 19:00

sobota | **wstęp wolny**

### KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI SOLO GITARA

15 GRUDNIA GODZ 15:00  
niedziela | **PLATNY**

### ANNA MARIA JOPEK TRIO

Anna Maria Jopek – wokal  
Michał Szkil – fortepian  
Adam Kowalewski – kontrabas  
Bilety w cenie 15 EUR do nabycia  
w Centrum Kultury w Solecznikach, w Pałacu Balińskich w Jaszunach oraz na stronie [www.bilietai.lt](http://www.bilietai.lt)

OBOWIĄZUJĄ BEZPŁATNE  
WEJŚCIÓWKI

REJESTRACJA I DOBÓR  
CENTRUM KULTURY W SOLECZNIKACH  
- 3706031487

ORGANIZATOR



PARTNER



SPONSORZY



Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych



FUNDACJA POLACY  
W WSCHODZIE  
POLSKA A GOSPODARSTWA



PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH W RAMACH PROSPERITY I ROCI SZKIE  
W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2024 – WYDARZENIA I INICJATYWY POLONIJNE”

Agencja Łódzka  
Filmowa  
i Fotograficzna